



KWIECIEŃ  
1997  
Nr 4 (87)



**W NUMERZE M.IN.:**

Laureaci „Złotego Serca”	2	Targowe plakiety „Merkury” dla niewidomych	13
Plan finansowy PFRON na 1997 rok	6	Symposium „Promocja polskiej rehabilitacji”	20
Wywiad z prez. Michałem Jakonowiczem	7	Sportowcy z wizytą u Prymasa	27
		Z „Mielnicą” do morza	28

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**



Wernisaż  
Józefy Łaciak  
w GCR „Repty”



Relacja  
z Mistrzostw  
Polski  
Niepełnosprawnych  
w Narciarstwie  
Zjazdowym



„Vi-GGa-Mi”  
otwiera  
w Działdowie  
Ośrodek  
Rehabilitacyjno-  
Szkoleniowy

Z Wami i dla Was byliśmy m.in. w Poznaniu,  
Toruniu i Katowicach

Szczegóły w numerze

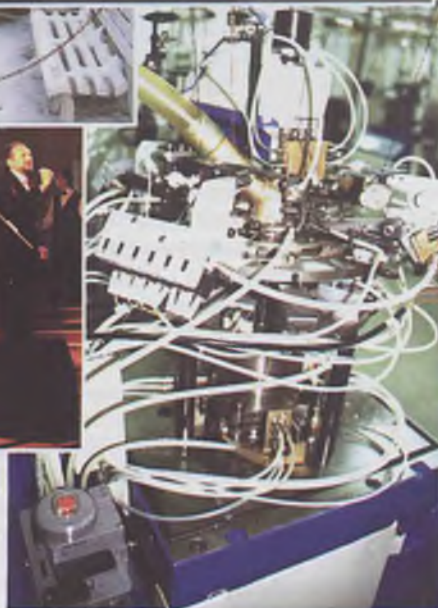


foto: ina-press



*„Złote Serce” to symboliczna nagroda wykreowana przez katowicką Fundację Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki. Każdego roku może ją otrzymać tylko pięciu nominatów wybranych spośród osób, organizacji lub instytucji, które wyróżniły się szczególną ofiarnością w działaniu na rzecz podopiecznych Fundacji i wspieraniu jej inicjatyw.*

Jest wyrazem uznania dla tych, którzy własną postawą i zaangażowaniem przyczyniają się do zmniejszenia poczucia izolacji społecznej towarzyszącej młodemu pokoleniu niepełnosprawnych Polaków.

Pierwsze plakietki ze złotym serduszkim rozdano w roku ubiegłym. Otrzymali je: Zakłady Przemysłu Cukierniczego MIESZKO z Raciborza, firma EKOCEM z Siemianowic Śląskich, Zakład Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych z Katowic, VIDEOSAT z Czeladzi oraz Górnośląska Agencja Przekształceń Przedsiębiorstw z Katowic.

26 sierpnia 1996 r. wręczono pierwsze i jak dotychczas jedyne WIELKIE ŻŁOTE SERCE. Jego laureatem został papież Jan Paweł II. Podczas przekazania nagrody Ojciec Święty powiedział, że „pragnie być

razem ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, z każdym, kto niesie pomoc słabym oraz potrzebującym”. O tej wizycie i wydarzeniu pisaliśmy w październikowym numerze „NS” z ub. roku.

Do takiego Grand Prix mogą kandydować tylko ci, którzy wcześniej zdobyli trzykrotne wyróżnienie „zwykłym” Złotym Sercem.

Na tegoroczną uroczystość adresy gratulacyjne przysłałi Marszałek Senatu Adam Struzik i prezes Zarządu PFRON – Roman Sroczyński.

„Idea pomocy tym, którzy jej potrzebują, a szczególnie w środowisku dzieci niepełnosprawnych, jest ze wszech miar godna poparcia i najwyższego uznania. Wyróżnienie „Złote Serce” /.../ jest swoistym wyrazem uznania dla tych, którzy wrażliwi na ból i cierpienie nosią swą pomoc innym. Swą życzliwością i ofiarnością pomagają skrzywdzonym przez los, w zmniejszaniu poczucia izolacji społecznej i pełniejszym uczestnictwie w życiu” (Adam Struzik).

„Dobro dzieci i młodzieży niepełnosprawnej jest jednym z najważniejszych celów naszego społeczeństwa. Wszyscy, którym nie jest obojętny ich los mają świadomość, że potrzebom tym można sprostać przy dużym współudziale i integracji wielu grup społecznych. Wyróżnienie „Złote Serce” jest dowodem, że tacy ludzie są wśród nas i jest ich coraz więcej /.../” (Roman Sroczyński).

Prezes Fundacji Andrzej Pałka powitał gości, przedstawicieli firm i instytucji, osoby nominowane do nagrody oraz dzieci, które

„zechciały się tutaj z nami spotkać”, ich opiekunów, nauczycieli i rodziców.

Przedstawił też osoby nominowane do nagrody „Złote Serce”, zaprezentowano ich krótkie charakterystyki, które zamieszczamy.

„Złote Serce” cieszy się coraz większym zainteresowaniem i popularnością również poza granicami województwa katowickiego. Wśród darczyńców Fundacji znajdują się nie tylko liczne zakłady pracy chronionej, ale również firmy prywatne i spółdzielcze spoza środowiska osób niepełnosprawnych.

Tegoroczni laureaci podczas wręczania nagród powiedzieli:

- Ks. **Stanisław Staško**: Dziękuję za „Złote Serca” i za to, że to moje znalazło się pośród wielu, wielu innych. Oby ich było jak najwięcej. Niech Pan Bóg błogosławi wszystkim, którzy mają złote serca. Szczęść Boże!

- Prezes **Andrzej Gajdziński**: Możemy pomagać, więc pomagamy. To jest nasze szczęście. Wzywam do rywalizacji i zachęcam, aby inni ofiarowali potrzebującym dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej jeszcze więcej niż my.

- Prezes **Henryk Zdebski**: Przyjmuję wyzwanie Andrzeja Gajdzińskiego. Zapewniam, że w dalszym ciągu będziemy wspierali organizacyjnie i finansowo wszelkie działania na rzecz dzieci i młodzieży z kręgu niepełnosprawnych.

- Dyrektor **Tadeusz Reczek**: Również i w moim sercu rodzi się coś dobrego, gdy widzę odrobinę uśmiechu i radości na zasmuconych twarzyczkach niepełnosprawnych maluchów, wchodzących na nasze karuzele i huśtawki.

- Redaktor **Piotr Karmański**: Jesteśmy bardzo zaszczytleni. Jest to najwspanialszy dar dla

Radia Katowice, które w tym roku obchodzi 70. rocznicę istnienia.

Nagrody wręczała przewodnicząca Rady Fundacji – Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska, a wspomagali ją dyrektor Tadeusz Howaniec i jeden z fundatorów – założycieli, Wiesław Barski.

„Złote Serce”, zwane nieoficjalnie „złotym sercem Śląska”, jest kompozycją jubilerską. Serduszko ze szlachetnego kruszcu zostało umieszczone na brązowej plakietce przytwierdzonej do drewnianej podstawki. Ojcami projektu odznaczenia są liderzy Fundacji, a pomysł zrodził się podczas przyjacielskich rozmów. Zastanawiali się „jak rozchmurzyć niebo nad głowami niepełnosprawnych maluchów i wyłocić je słońcem”. Dotychczas wręczono 10 plakietek.

Uroczystość wręczania tegorocznych nagród miała miejsce 22 marca br. w Filharmonii Śląskiej w Katowicach. Uroczaić ją występy zespołu jazzu tradycyjnego „Daily Jazz Combo”, młodzieżowej, ale już z obyciem estradowym Alicji Janosz, zespołu „Garden Party” i „Orląt” z Bobrka k. Oświęcimia oraz dziewczęcej grupy tanecznej „Misz Masz”.

Szczególnie uroczyste i radośnie zarazem zabrzmiał hymn Fundacji – „Być razem”, odśpiewany wspólnie przez wszystkich: podopiecznych Fundacji, nominantów i obecnych artystów.

Gwiazdą programu artystycznego była Ewa Uryga, która zakończyła uroczystość dojrzałym i porywającym recitalem.

*H. Sz., (rhr)*



*Laureaci, od lewej: Tadeusz Reczek, Henryk Zdebski, Piotr Karmański, Stanisław Staško i Andrzej Gajdziński*

# „Złotego Serca”



## Urszula i Janusz Kulaś

Zakład Cukierniczy ANKA w Dąbrowie Górniczej, tak jak ZPC MIESZKO produkujące wyroby cukiernicze. Stale uczestniczy również poza własnym zakładem w pomocy osobom niepełnosprawnym. Widzimy ich również na naszych imprezach. Pomagają dzieciom niepełnosprawnym poprzez m.in. Fundację im. św. Stanisława Kostki nie tylko dostarczając własne wyroby, ale również łożąc środki finansowe na cele rehabilitacji tych dzieci.

## CARITAS Archidiecezji Katowickiej

Ks. prałat Marian Malcher – dyrektor

Ks. dyrektor Zenon Ryzner – zastępca dyrektora.

„Caritas” Archidiecezji Katowickiej, którego wieloletnie działania w i na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych znane są wszystkim. Na szczególne podkreślenie zasługuje olbrzymia praca, jaką wykonano w zakresie rehabilitacji dzieci i młodzieży niepełnosprawnej w ośrodkach rehabilitacyjno-opiekuńczych i warsztatach terapii zajęciowej. Nowością w tej działalności jest inicjatywa i tworzenie świetlic terapeutycznych dla dzieci ze środowisk zagrożonych.

## Prezes Mariusz Maciejewski

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe EKOCHEM w Siemianowicach Śl. Wspiera stale naszą Fundację, ale nie zapomina i o innych organizacjach zajmujących się zwłaszcza dziećmi niepełnosprawnymi, wspierając m.in. Fundację: „Wiara-Nadzieja-Miłość” i inne. Przedsiębiorstwo to również czynnie uczestniczy w procesie integracji środowiska osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem, wspierając placówki oświatowe, do których uczęszczają dzieci i młodzież niepełnosprawna.

## Prezes Andrzej Gajdziński

Zakłady Przemysłu Cukierniczego MIESZKO w Raciborzu.

Laureat „Złotego Serca” w 1996 r. Producent wyrobów cukierniczych, które cieszą nasze dzieci prawie na co dzień. Tylko w 1996 r. Zakłady MIESZKO przekazały na cele charytatywne kwotę 220 tys. zł., a na budowę ośrodka rehabilitacji dzieci i młodzieży w Raciborzu 80 tys. zł oraz rzeczową pomoc w postaci swoich wyrobów w wysokości 25 tys. zł. Zakłady są z nami na co dzień, wspierając działalność Fundacji, ale nie tylko. Pomoc dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej przekroczyła już granice regionu – niosą pomoc i dary na Litwę, Białoruś, Syberię.

## Redaktor Piotr Karmański

Radio Katowice otrzymało w 1996 r. nominację do „Złotego Serca”. Od trzech lat wspólnie z Fundacją, ale nie tylko, jest współorganizatorem imprez i akcji dla dzieci niepełnosprawnych. Popularyzując zagadnienia środowiska osób niepełnosprawnych przyczynia się do edukacji społeczeństwa w tym trudnym temacie.

## Ks. Stanisław Staśko

Wspinały przyjaciół ludzi. Jest duszpasterzem osób niepełnosprawnych Diecezji Tarnowskiej. Główny inicjator i organizator corocznego Forum Osób Niepełnosprawnych Ruchowo w Limanowej, w którym corocznie uczestniczy kilkaset osób niepełnosprawnych. Inicjator i obrońca praw niepełnosprawnych ziemi limanowskiej. Założyciel Katolickiej Fundacji Pomocy Niepełnosprawnym Ruchowo CYRENEJCZYK w Limanowej.

## Dyrektor Grażyna Szczucka

Zespół Szkół Medycznych w Katowicach od trzech lat czynnie wspiera Fundację w jej działaniach na rzecz dzieci

i młodzieży niepełnosprawnej. Nauczyciele i uczniowie są z dziećmi na każdej akcji i imprezie. Zespół Szkół Medycznych jest inicjatorem festynów integracyjnych, które odbywać się będą na terenie szkoły. Szkoła wzorowo realizuje swoje cele dydaktyczne i co roku wypuszcza absolwentów wspaniale służących naszemu środowisku.

## Dyrektor Tadeusz Reczek

Śląskie Wesołe Miasteczko w Chorzowie wspólnie z Fundacją Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej, od dwóch lat jest organizatorem święta dzieci niepełnosprawnych, udostępniając w czerwcu nieodpłatnie wszystkie urządzenia. Pozwala to na beztroską zabawę i uśmiech pokrzywdzonych dzieci, których w 1996 r. gościliśmy już około 4000. Śląskie Wesołe Miasteczko jest przedsiębiorstwem otwartym dla każdego dziecka niepełnosprawnego. Wartość usług Wesołego Miasteczka wyniosła 75 tys. zł.



Ala Janosz. „Orleńka” i „Misz-Masz”



## Pani Maria Wiecha – członek Zarządu miasta Racibórz.

Od półtora roku aktywnie uczestniczy w programie integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem ziemi raciborskiej. Całkowicie społecznie organizuje pomoc dzieciom. Dzięki jej energii i zaangażowaniu powstał w listopadzie ub. roku jeden z najładniejszych ośrodków rehabilitacji w regionie. Maria Wiecha jest też inicjatorem utworzenia w Raciborzu domu dziennego pobytu dzieci z głębokim upośledzeniem umysłowym.

## Prezes Henryk Zdobski

Zakład Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych w Katowicach – drugi ubiegłoroczny laureat „Złotego Serca”. Organizuje różnorodne formy leczenia i wypoczynku dzieci i młodzieży, zasilając finansowo inicjatywy na rzecz tego środowiska. Prowadzi Warsztat Terapii Zajęciowej PROMYK, a także jest wspólnie z Fundacją współorganizatorem imprez dla osób niepełnosprawnych.

fort. ina-press



# Skarpety z Torunia

*Zakład Produkcji Dzierwiarskiej „Filmar”  
to znany nie tylko w regionie toruńskim  
producent skarpet.  
Istnieje od ponad pięciu lat,  
a status ZPCh uzyskał trzy lata temu.  
Ten zakład wpisał się już znacząco  
w pejzaż województwa.*

Jest największym – jak nas poinformował dyrektor **Marek Szczepański** – producentem skarpet typu froté w skali kraju. W 1996 roku właśnie za te skarpety „Filmar” otrzymał prestiżową nagrodę regionu toruńskiego. A ubiegało się o nią kilkanaście firm. Byli najlepsi!

*Nasza produkcja to typ pracy zespołowej, którą mogą wykonywać osoby niepełnosprawne. A na naszym terenie jest ich sporo – powiedział dyrektor. W rozwoju firmy pomógł i PFRON, udzielając pożyczki i dofinansowania odsetek, i WOZiRON – refundując utworzenie 30. stanowisk pracy. Ale obecna dobra kondycja zakładu z pewnością jest zasługą jego kierownictwa i pracowników, gospodarskiego myślenia i działania. Zrezygnowano np. w „Filmarze” z tradycyjnego ogrzewania. Trzeba było ponieść określone, wcale nie małe koszty, by uszczelnić wszystkie, łącznie z sufitem. Teraz maszyny w swoim normalnym toku produkcyjnym, ogrzewają z powodzeniem nawet duże pomieszczenia, bo nie ma ubytku ciepła przez szpary i szczeliny. Czysty zysk.*

Przebogate wzory skarpet powstają w pracowni komputerowej (już około 1400 wzorów!). Projektant tworzy je na monitorze, potem dyskietka trafia bezpośrednio do maszyny, a gotowy produkt – do klienta. Z dystrybucją nie mają kłopotu, bo mają swoich akwizytorów, którzy rozwożą produkty do hurtowni. Mimo dużej konkurencji stale utrzymują się na rynku, nie narzekając na brak zamówień. *Solidność jest tym, na co mogą liczyć nasi kontrahenci – powiedział współwłaściciel „Filmaru” – Stanisław Filipiak. Komfortowa jest sytuacja, gdy możemy zadowolić naszych stałych kontrahentów – dodał dyrektor Szczepański. Osoby pełnosprawne*

*pracują w systemie czterobrygadowym, dzięki czemu maszyny są w pełni wykorzystane – pracują na siebie.*

200-250 tys. par skarpet w miesiącu to niezły wynik, do tego należy dodać produkcję rajstop w bardzo zróżnicowanym asortymencie. Cały cykl produkcyjny jest zmechanizowany i skomputeryzowany. Jedna osoba obsługuje 4-5 maszyn. Wyglądają jak komputery



z domontowanymi wieszaczkami, z których „splywają” do rynienek całe rzeki rajstop.

Aktualnie pracownicy „Filmaru” korzystają z kompleksowych usług medycznych w przychodni firmy „Kolorpak” (dawna SI „Odrodzenie”). U siebie mają pielęgniarkę, masażystę, korzystają ze znakomicie wyposażonej sali rehabilitacyjnej. *Chcemy przebudować piętro administracji i oczywiście chcemy zatrudnić lekarza – stwierdził dyrektor Szczepański.*

To dobrze, że powstają zakłady pracy chronionej działające tak sprawnie. Są one piękną wizytówką ZPCh w ogóle. Budują nowy wizerunek fachowości, możliwości i stylu pracy osoby niepełnosprawnej. To dobrze również dla samych osób niepełnosprawnych, które zyskują uznanie i szacunek środowiska, czują się nie tylko potrzebne, ale są zadowolone i twórcze. Dokonuje się więc jakby niezauważalnie rehabilitacja społeczna.

*IKa  
fot. ina-press*



## PROMOCJA W „NS”

*Powyższy materiał jest bezpłatną zjawką możliwości zaprezentowania się na naszych łamach.*

*Chcecie pochwalić się swoim zakładem, czy jego dokonaniami, macie dobry produkt, który chcecie wylansować? Nic prostszego! Wystarczy kontakt z naszą Redakcją.*

*Wasz materiał promocyjny może być integralną częścią „Naszyc Spraw”, może mieć też formę tzw. wrzutki, która kolportowana będzie z konkretnym numerem, a zleceniodawca może otrzymać dodatkowo zamówioną ilość nakładu do innego wykorzystania. On też określa jego formę i ewentualny nakład dodatkowy.*

*Nie mamy stałego cennika tego typu zleceń, ceny będą negocjowane, jednak zawsze z myślą o satysfakcji zleceniodawcy.*

**ZAPRASZAMY DO PROMOCJI W „NASZYCH SPRAWACH”**

## Dla dzieci z alergią

Koło Pomocy Dzieciom z Alergią przy Zarządzie Stołecznym TPD w Warszawie (ul. Kredytowa 1A, 00-055 Warszawa) przekazało nam terminy wykładów i warsztatów, które organizuje. Zainteresowanych zapraszamy – w imieniu Koła – do uczestnictwa.

- 09.04.1997 r. Infekcje u dzieci alergicznych – dr Joanna Lange – pediatra alergolog  
 24.04.1997 r. Reakcje krzyżowe między pyłkami, a pokarmami pochodzenia roślinnego – dr Maria Bielecka-Zylberstein – pediatra alergolog  
 15.05.1997 r. Odpowiedzi na pytania rodziców – mgr Mirosława Kownacka-Banasiak – psycholog  
 11.08.1997 r. Bezpieczne wakacje z alergią – prof. Danuta Chmielowska-Szewczyk – pediatra alergolog

Wszystkie wykłady odbywają się w sali wykładowej PSK 3 przy ul. Działdowskiej 1/3 w Warszawie, o godzinie 17,00.

Ponadto Koło nasze organizuje warsztaty psychoedukacyjne na temat „Być rodzicem dziecka przewlekle chorego” w dwóch terminach:

- 18.04.1997 r. w godz. 17,30 – 20,30  
 i 19.04.1997 r. 9,30 – 17,30 oraz  
 25.04.1997 r. w godz. 17,30 – 20,30  
 i 28.04.1997 r. 9,30 – 17,30

Informacje i zapisy na temat warsztatów tel. 022. 42-17-33.

Dyżury Koła w pierwszy i trzeci piątek miesiąca, w godzinach 16,00-18,00.

Prezes Koła TPD  
**Marianna Maleszko**

## Piastowski Rajd Samochodowy

Stowarzyszenie Centrum Rehabilitacyjno-Kulturalne „Promyk” z Gniezna zaprasza do udziału w Piastowskim Rajdzie Samochodowym Osób Niepełnosprawnych „Śladami św. Wojciecha i szlakiem Cystersów”. Rajd odbędzie się w terminie 16.05.-18.05.br. W programie wiele atrakcji m.in. zwiedzanie muzeów, kościołów i innych zabytków historycznych na trasie Ostrów Lednicki – Gniezno – Wągrowiec – Inowrocław – Kruszwica – Strzelno – Trzemeszno – Jankowo Dolne oraz zdobycie brązowej Krajoznawczej Odznaki PTTK „Śladami św. Wojciecha”.

Celem tego Rajdu jest nie tylko popularyzacja turystyki samochodowej, zdobycie odznaki, czy poznanie nowego szlaku turystycznego. Przede wszystkim jest to forma zachęcenia *niepełnosprawnych do wyjścia z domu i przeżycia niepowtarzalnych wrażeń, które daje turystyka i wspólne spędzenie chwil* – czytamy w Regulaminie Rajdu.

*Mamy nadzieję – piszą organizatorzy – że znajdą się /.../ chętne osoby, które będą chciały poznać przepiękny Szlak Piastowski oraz nowy Szlak św. Wojciecha. Poznać nowych przyjaciół, zawiązać nowe przyjaźnie oraz dorzucić do swego skarbczyka wiedzy nowe wrażenia historyczne i turystyczne.*

Dla wszystkich zawodników przewidziano medale, odznaki i dyplomy, dla zwycięzców puchar i nagrody rzeczowe.

Blizsze informacje na temat rajdu można uzyskać w Stowarzyszeniu Centrum Rehabilitacyjno-Kulturalne „Promyk”, ul. Sobieskiego 20, 62-200 Gniezno; tel. 0661. 26-46-51 w. 516 oraz w Redakcji „Naszych Spraw”.

Red.

- ★ Fundacja Sztuki Niepełnosprawnych na **wernisaż glucho-niemego artysty z Zakopanego – Stanisława Chracy**, połączony z występem góralskiej kapeli i spektaklem teatralnym, 6 kwietnia br. w Galerii Sztuki Kanonicza 1, w Krakowie.
- ★ Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne „Start” z Bielska-Białej na **Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Narciarstwie Zjazdowym**, których ponowny termin został wyznaczony na 7-10 kwietnia br., w Wiśle.
- ★ Dyrektor Górnśląskiego Centrum Rehabilitacji „Repty” – dr Krystian Oleszczyk i Komisarz Wystawy – Michał Buczak na **uroczyste otwarcie wystawy malarstwa Józefy Łaciak** w bibliotece GCR „Repty”, 10 kwietnia br. Wystawie patronuje AMUN– Wydawnictwo Artystów Malujących Ustami i Nogami.
- ★ Dyrekcja Zakładu Produkcji Obuwia „Vi-GGa-Mi” w Działdowie na **uroczyste otwarcie Ośrodka Rehabilitacyjno-Szkoleniowego**, przy ul. Hallera 30 w Działdowie, 21 kwietnia br.
- ★ Zarząd Główny PTWK na **I Ogólnopolską Olimpiadę Umiejętności dla Osób Niepełnosprawnych – ABILIMPIADA '97**, pod patronatem prezesa Zarządu PFRON. Odbędzie się ona w Koninie, w terminie 25-28 kwietnia.

## Z SEJMU

13 lutego br. posłanka Krystyna Łybacka spotkała się w Poznaniu z zarządem spółdzielczości inwalidów i OPZZ w celu umożliwienia zawarcia porozumienia dotyczącego przekazania w terminach posezono-nych bazy związkowej na turnusy rehabilitacyjne dla inwalidów.



22 lutego 1997 r. posłanka Danuta Polak wzięła udział w spotkaniu organizowanym przez Stowarzyszenie „LOS” z osobami niepełnosprawnymi w Liceum Plastycznym w Częstochowie. Niepełnosprawni otrzymujący niskie renty oczekują zmiany zasad waloryzacji świadczeń.

Zaproponowano rozszerzenie uprawnień do bezpłatnych przejazdów środkami komunikacji miejskiej, poszerzenia oferty pracowni sprzętu ortopedycznego, zorganizowania specjalistycznego stoiska handlowego oraz powołania Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych.

22 lutego br. poseł Wojciech Grabałowski wziął udział w spotkaniu organizowanym przez Stowarzyszenie Ludzi Otwartych Serc „LOS” ze środowiskiem osób niepełnosprawnych, które odbyło się w Liceum Sztuk Plastycznych w Częstochowie. Poruszano tematykę ubezpieczeń społecznych i uprawnień osób niepełnosprawnych do bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską, a także trudną sytuację zakładów produkujących sprzęt ortopedyczny, które postulują o pomoc systemową państwa w tym zakresie.

Kronika Sejmowa, nr-y 156, 157, 158

# Plan finansowy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na 1997 r.

Poz.	Treść	Wykon. 1995 r.	Wykon. 1995 r. po korekcie	P. w. 1996 r.	% 5:4	Plan na 1997 r. w tys. zł	% 7:5
1	2	3	4	5	6	7	8
<b>I</b>	<b>Stan funduszu na początek roku</b>	<b>505.946</b>	<b>507.418</b>	<b>662.231</b>	<b>130.5</b>	<b>516.831</b>	<b>78.0</b>
	w tym:						
1.	- środki pieniężne	218.159	218.159	247.828	113,6	61.082	24.6
2.	- papiery wartościowe	27.950	27.950	121.200	x	22.529	18.6
3.	- należności z tytułu udzielonych pożyczek	230.270	232.483	263.027	113,1	385.920	146.7
4.	- zobowiązania (minus)	-9.034	-9.034	-88.165	x	-70.000	79.4
<b>II</b>	<b>Przychody</b>	<b>768.154</b>	<b>748.036</b>	<b>875.000</b>	<b>117.0</b>	<b>1.015,000</b>	<b>116.0</b>
1.	Dochody własne	768.154	748.036	875.000	117.0	1.015,000	116.0
	w tym:						
	- wpłaty zakładów pracy	694.073	674.568	747.500	110.8	890.000	119.1
	- pozostałe	65.808	65.195	127.500	195.6	125.000	98.0
<b>III</b>	<b>Wydatki</b>	<b>548.113</b>	<b>593.223</b>	<b>1.020,400</b>	<b>172.0</b>	<b>1.079,700</b>	<b>105.8</b>
1.	Dofinansowania i dotacje	501.159	496.190	961.200	193.7	1.012,700	105.4
	w tym:						
	- środki na zadania realizowane przez WOZIRON-y	234.670	229.701	440.300	191.7	524.700	119.2
	- pozostałe (dofinansowania organizacji pozarządowych, jednostek budżetowych, zakładów pracy chronionej i innych)	237.040	237.040	321.100	135.5	358.000	111.5
	- wydatki i nadwyżki	29.449	29.449	139.800	474.7	75.000	53.6
	- subwencje z podatku VAT	-	-	60.000	-	55.000	91.7
2.	Inne wydatki (finansowe, operacyjne)	26.704	77.110	8.900	11.5	8.000	89.9
3.	Wydatki bieżące (własne)	20.250	19.923	37.200	186.7	46.000	123.7
	w tym:						
	- koszty biura i oddziałów	20.250	19.923	37.200	186.7	46.000	123.7
4.	Wydatki inwestycyjne	-	-	13.100	-	13.000	99.2
	w tym:						
	- wydatki własne	-	-	13.100	-	13.000	99.2
	- dotacje inwestycyjne	-	-	-	-	-	-
<b>IV</b>	<b>Stan funduszu na koniec roku</b>	<b>725.897</b>	<b>662.231</b>	<b>516.831</b>	<b>78.0</b>	<b>452.131</b>	<b>87.5</b>
	w tym:						
1.	- środki pieniężne	379.275	358.116	61.082	17.1	13.472	22.1
2.	- papiery wartościowe	35.441	22.529	22.529	100.0	11.159	49.5
3.	- należność z tytułu udzielonych pożyczek	265.177	263.027	385.920	146.7	365.500	94.7
4.	- zobowiązania (minus)	-32.091	-88.165	-70.000	79.4	-60.000	85.7

# Plan finansowy i Agencja Restrukturyzacji

Wywiad z Zastępcą Prezesa Zarządu PFRON Michałem Jakonowiczem

W rozmowie uczestniczył także Dyrektor ds. Finansowych Funduszu – **Mirosław Tomczak**.

**Red.** – Ponieważ w bieżącym numerze „Naszych Spraw” przedstawiamy plan finansowy PFRON na 1997 rok, proszę o krótkie jego omówienie. Czy odbiega on istotnie – myślę przede wszystkim o parametrach procentowych – od planu zrealizowanego w 1996 roku?

**Michał Jakonowicz** – Główna różnica polega na tym, że zgodnie z intencją Rady Nadzorczej na rehabilitację zawodową przeznaczono ponad 60 proc. środków, a 35 proc. to rehabilitacja społeczna i lecznicza, pozostałe 5 proc. to są koszty. W tegorocznym budżecie wystąpi problem tej nieszczęsnej nadwyżki...  
**Red.** – ...której raczej nie będzie.

**M.J.** – Będzie, ale na pewno nie będzie taka, by zaspokoić z niej wszystkie potrzeby środowiska. Jej wysokość za 1996 rok będziemy mogli precyzyjnie określić po audycie bilansu. Firma audytorska jest już zatwierdzona, myślę że do końca kwietnia, początku maja br. Rada Nadzorcza będzie mogła określić kierunki podziału tej nadwyżki. Wiemy, że będzie mniejsza niż w latach poprzednich, a co za tym idzie mniej będzie środków na pożyczki, mniej na restrukturyzację zakładów pracy chronionej, na utrzymanie zagrożonych miejsc pracy i na to, o co w Sejmie toczyła się duża batalia – na finansowanie rehabilitacji niepełnosprawnych dzieci.

**Red.** – Rada Nadzorcza jeszcze w ubiegłym roku podjęła uchwałę o dofinansowaniu potrzeb tej grupy. Ona jest chyba nadal aktualna? Czy środki na jej realizację również pochodzą z nadwyżki?

**M.J.** – Tak. Z nadwyżki jeszcze za 1994 i 1995 rok. 20 marca br. na posiedzeniu Rady Nadzorczej przeznaczono 13 mln zł na rehabilitację dzieci. Środki te zostaną przekazane w ramach programów rządowych. Kwestia podziału nadwyżki za 1996 rok jest – tak jak mówiłem – jeszcze otwarta. Szacowaliśmy, że wyniesie ona około

70 mln zł, a obecnie, że będzie mniejsza o 20 mln zł.

**Red.** – WOZiRON-y mają bardzo precyzyjnie określone kierunki wydatkowania środków, które otrzymują z Funduszu. Czy w ramach tej puli mają one jakąś możliwość manewru, przesunąć środki między poszczególnymi zadaniami?

**M.J.** – Mają i muszą mieć, bo Ośrodki bardzo różnie pracują. Sześć z nich jeszcze w roku ubiegłym poczyniło tak wielkie zobowiązania na ten rok, że z uzyskanych środków muszą przede wszystkim pokryć podjęte zobowiązania. Może zatem dojść – i wiemy, że dojdzie – do sytuacji, że dla nowych wnioskodawców będzie o wiele za mało środków na tworzenie miejsc pracy, na likwidowanie barier architektonicznych, na inne cele.

**Red.** – Z planu wynika, że jest mniejsze dofinansowanie do strat poniesionych przez ZPCh w postępowaniu ugodowym. Czy to wynika z faktu, że te postępowania już jakby się wyciszają?

**M.J.** – Dokładnie tak.

**Red.** – Sprawa następną: dofinansowanie programów celowych, czy poza WAZON-em i MEDIUM będą uruchamiane jakieś nowe programy?

**M.J.** – Bardzo nieśmiało przymierzaliśmy się do kilku. Między innymi środowisko związane z Polskim Związkiem Głuchych występowało o dofinansowanie większej ilości telefaksów, w ramach likwidacji barier telekomunikacyjnych dla osób głuchych. Z całym zrozumieniem tych potrzeb, są to jednak tak kolosalne środki, że Fundusz prawdopodobnie ich nie udźwignie. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku nie będzie nas stać na żaden nowy program celowy.

**Red.** – Dotychczas programem MEDIUM objęte były trzy województwa: lubelskie, koszański i ostrołęcki. Słyszałem, że został on poszerzony o kolejne...

**M.J.** – Tak. Programem tzw. MEDIUM II objętych zostało kolejnych dziewięć województw: bialsko-podlaskie, białostockie, suwalskie, chełmskie,



fol. ina-press

elbląskie, łomżyńskie, olsztyńskie, śląskie i zamojskie.

**Red.** – Jakie było kryterium ich wyboru?

**M.J.** – Wskaźnik bezrobocia osób niepełnosprawnych zamieszkałych na wsi i w małych miasteczkach. W wymienionych województwach był on najwyższy.

**Red.** – Jakie inne działania będą finansowane przez Fundusz w ramach programów rządowych?

**M.J.** – Działalność prowadzona przez różne organizacje i instytucje na rzecz rehabilitacji osób niepełnosprawnych. W ubiegłym roku było zawartych kilkanaście umów z resortami, urzędami centralnymi i organizacjami pozarządowymi na dofinansowanie przez Fundusz ściśle określonych działań z zakresu rehabilitacji społecznej, leczniczej i zawodowej.

**Red.** – Planuje się również przeznaczenie środków na programy komunikacyjne i normalizacyjne. Proszę o ich przybliżenie.

**M.J.** – Dotyczy to dofinansowania zakupów samochodów i autobusów do przewozu osób niepełnosprawnych i dofinansowania komunikacji miejskiej na przystosowanie środków transportu do możliwości osób niepełnosprawnych. Poza autobusami niskopodłogowymi, które już w wielu miastach kursują istnieje potrzeba i jest zainteresowanie dostosowaniem dla osób niepełnosprawnych tramwajów i wagonów kolejowych.

dokończenie na str. 8

dokończenie ze str. 7

**Red.** – W strukturze planowanych wydatków znajduje się pozycja „Centrum Gospodarcze/Spółka leasingowa”.

**Mirosław Tomczak** – To jest ujęte alternatywnie. Kiedyś był projekt powołania takiego Centrum, od którego odstąpiono. W roku ubiegłym powstała spółka „RON Leasing”, która w części przejęła nasze zadania w zakresie udzielania pożyczek.

**Red.** – Planowane na ten cel środki w wysokości 10 mln zł mają na to wystarczyć?

**M.T.** – To trochę inaczej wygląda, ale należy zacząć od początku. Spółka dostała 20 mln zł kapitału w roku ubiegłym, nadto 20 mln pożyczki na tych zasadach, na jakich ubiegać się o nią mogą zakłady pracy chronionej. Spółka bowiem posiada ten status. W tym roku przewidziano dla „RON Leasing” znowu 10 mln, przy czym prawdopodobnie będzie to znowu pożyczka. To wszystko celem rozwinięcia działalności leasingowej, bo zanim do spółki zaczną wracać pieniądze, to jeszcze musi potrwać. Zapotrzebowanie na tę formę pomocy jest bardzo duże i gdybyśmy na ten cel wyasygnowali każdą kwotę, to i tak będzie to za mało. Pożyczek w tym roku nie będziemy w stanie zrealizować więcej niż na kwotę 30 mln zł i to też tylko z nadwyżki środków.

**Red.** – Czy spółka „RON Leasing” już rozpoczęła działalność?

**M.J.** – Tak, określone są już wszystkie procedury, z początkiem tego roku podpisano już pierwsze umowy leasingowe. Uruchomienie „RON Leasing” trwało tak długo, bo chcieliśmy wszystko dokładnie dopracować, aby uniknąć ewentualnej powtórki „Normiko”. Obsługuje ona tylko ZPCh i na warunkach nie gorszych niż dotychczasowe warunki pożyczki dla tych zakładów.

**Red.** – Znane są nam przypadki ciągle dużych zaległości w rozpatrywaniu wniosków przez Fundusz, bądź wydawania decyzji negatywnych bez

uzasadnienia i żadnych podstaw merytorycznych. Casus Spółdzielni INTPOL z Bytoma, która przez dwa lata ubiegała się o pożyczkę na cele inwestycyjne, mając pozytywną opinię banku komercyjnego i profesjonalnie opracowane studium efektywności projektu modernizacji, a mimo tego wniosek rozpatrzono negatywnie, chyba tego dowodzi. Takich przypadków jest więcej.

**M.J.** – My też je znamy. To są te zaszłości, które mogą się ciągnąć jeszcze do końca tego roku. Jesteśmy na etapie generalnych porządków. Największe zaległości mamy w dwóch pionach: w dofinansowaniach i w ewidencji egzekucji administracyjnych. Ewidencja jest ściśle związana z bazą komputerową, bo na razie to ciągle manufaktura. Oni nie „pójdą do przodu”, jak nie będą mieli sprawnie funkcjonującej sieci. W dofinansowaniach kończy się etap inwentaryzacji wniosków z 1994 roku – dotyczy to zaległych rozliczeń, porządkowania dokumentacji.

**Red.** – Czytelnicy „NS” powiedzą – i będą chyba mieli rację – że tego typu informacje o zaszłościach słyszemy już trzeci rok. Czy jest jakaś ostateczna, realna szansa, że to się uporządkuje i przestanie się mówić o zaszłościach?

**M.J.** – Ależ oczywiście. Są sekcje, gdzie to porządkowanie jest dużo bardziej zaawansowane. W sekcji organizacji pozarządowych – kończymy 1995 rok, z wnioskami indywidualnymi – jesteśmy prawie na bieżąco. W pionie finansowania ZPCh największe zaległości są niestety w pożyczkach. Jest – na szczęście – jeden, jedyny nie rozpatrzony wniosek jeszcze z 1995 roku. Wzięło się to stąd, że w tym Funduszu nigdy nie było jasnych procedur, w pożyczkach pracowały 2-3 osoby i tak naprawdę nie było dostatecznej obsady kadrowej.

**M.T.** – Sprawy INTPOL-u nie znam, byłbym jednak tutaj znacznie bardziej ostrożny w ocenie. Pozytywna opinia banku, profesjonalne opracowanie studium efektywności i projektu

modernizacji, to nie są jedyne kryteria, które decydują o przyznaniu pożyczki. Jest jeszcze szereg innych elementów, którymi kieruje się Zarząd podejmując decyzje. Środki na pożyczki są dość skromne. ZPCh-y mają często tak dobrą sytuację finansową, że nie muszą korzystać z pożyczki, albo ich sytuacja jest tak zła, że nonsensem jest jej udzielanie bez żadnej gwarancji spłaty. Bardziej nam również utrudnił sytuację upadek „Agrobank”-u. Część pożyczek z tego banku przejął „Kredybank”, jego pracownicy są przerażeni niefrasobliwością w przeszłości w przyznawaniu pożyczek i beztróską pożyczkobiorców w podchodzeniu do obowiązku spłaty pożyczki.

**Red.** – Jak ocenia Pan współpracę z organizacjami osób niepełnosprawnych?

**M.J.** – Uważam, że jest prawidłowa i merytoryczna. Nie ma spięć i nieporozumień, które kiedyś były, jeszcze przed objęciem przeze mnie funkcji w Zarządzie Funduszu. Wszystkie ewentualnie problemy staramy się rozwiązywać na bieżąco.

**Red.** – Za najważniejsze dla chronionego rynku pracy w Polsce uważa się szczególnie następujące czynniki: konieczność powiązań kapitałowych między zakładami, restrukturyzację technologiczną (być może w powiązaniu z przemianami własnościowymi) i pracę nad poprawą organizacji pracy i jakości produktów, które powinny być zwieńczone uzyskaniem certyfikatu z grupy ISO 9000. Który z tych czynników Fundusz byłby skłonny wspierać finansowo?

**M.J.** – Program uzyskiwania certyfikatów jakościowych przez ZPCh istnieje, funkcjonuje, na ile możemy na tyle wspieramy te zakłady.

**M.T.** – Wydajemy nadto środki na promocję produkcji ZPCh, głównie na dużych imprezach wystawienniczych.

**M.J.** – Wszystkie formy, jakie Pan wymienił są możliwe, są w jakimś zakresie realizowane. Ja osobiście nie widzę potrzeby czy konieczności współpracy Funduszu na zasadzie powiązań kapitałowych...



# i Agencja Restrukturyzacji

**Red.** – Chodziło mi raczej o powiązania ZPCh między sobą, między innymi po to, by w pełni wykorzystywać moce wytwórcze.

**M.J.** – Jest pierwsza jaskółeczka, pierwsza przymiarka: cztery zakłady branży cukierniczej prawdopodobnie połączą się, być może utworzą coś na wzór holdingu. Myślę, że jest to szluzowe podejście.

**M.T.** – Jest również taki pomysł, by powstała spółka, która dokonywałaby restrukturyzacji, by przy udziale środków PFRON wchodzić nawet w restrukturyzację kapitałową. Nie ukrywam, że trochę się tego boję, ale z drugiej strony niektórzy przekonują mnie – i kto wie, czy nie mają racji – że nie wystarczy sfinansowanie badań i sformułowanie programu restrukturyzacyjnego, bo kto wie, czy zakład tylko w to wyposażony poradzi sobie. A jednocześnie jestem przeciwny tzw. lobby zakładów pracy chronionej. Uważam, że dostęp do środków powinni mieć wszyscy, mimo że ustawa ma charakter prozatrudnieniowy.

**M.J.** – Jak pierwszy raz usłyszałem o idei powołania Agencji Restrukturyzacji ZPCh, to spodobało mi się to, przy czym ten pomysł rozumiałem bardzo wąsko: że zastąpi ona firmy konsultingowe, które dotychczas opracowywały programy naprawcze dla ZPCh...

**M.T.** – ...które często nadawały się tylko na półkę...

**M.J.** – ...a kosztowały poważne pieniądze. Uważałem, że zatrudni ona świetnych ekspertów, na których nie stać Funduszu, co nas by odciążyło, środki nie wychodziłyby do firm konsultingowych, które... różne dają opracowania i prawdopodobnie odbyłoby się to za mniejsze pieniądze.

**M.T.** – Podobnie jak banki, na rzecz których pracują wyspecjalizowane spółki, a już sam bank nie wykonuje wielu prac specjalistycznych.

**M.J.** – Organizacje pracodawców, które zgłosiły ten pomysł widzą ideę Agencji Restrukturyzacji ZPCh nieco inaczej. Powołaliśmy zespół, w którym znajdują się przedstawiciele tych trzech organizacji (KIG-R, KZRSIiSN

i POPON), poseł Leon Grela, który w Parlamencie niejako patronuje ZPCh oraz dwóch naszych dyrektorów. Zespół ten dopracował się projektu statutu spółki. Nie będę ukrywał, że środki, które na ten cel zaproponowano, są nierealne, nieosiągalne.

**M.T.** – Ja też pierwotną rolę tej spółki widziałem podobnie. Pan poseł Grela przekonywał mnie na komisji sejmowej, że to trzeba inaczej i zastanawiam się, czy on nie miał racji, tylko czy nas na to stać?

**M.J.** – Właśnie. Nadto boję się sytuacji, by powołania tej spółki nie interpretowano jako faktu, że Fundusz tworzy holding zakładów pracy chronionej. Chyba nie powinniśmy tego czynić. Natomiast jeśli same ZPCh chcą się łączyć w takie grupy kapitałowe – nie widzę przeszkód, uważam, że jest to słuszna droga.

**Red.** – Czy projekt nowej ustawy o rehabilitacji, który aktualnie jest w Sejmie poddawany „obróbce”, to jest ten dokument, pod którym Pan chętnie by się podpisał?

**M.J.** – Odpowiem Panu inaczej i myślę, że tylko tak powinienem odpowiedzieć. Zarząd Funduszu jest od wykonania ustawy. Tyle autorytetów pracowało i nadal pracuje nad tym dokumentem, zatem uważam, że Zarząd PFRON absolutnie nie powinien się tu wtrącać, chociaż przyznaję, że na życzenie Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych zgłaszaliśmy nasze uwagi.

**Red.** – Gdyby jednak ta ustawa weszła w brzmieniu zaproponowanym, to w projekcie budżetu PFRON na 1997 rok nie przewidziano finansowania wielu nowych zadań czy instytucji, takich jak np. zakłady aktywizacji zawodowej...

**M.T.** – Zgoda. Kto wie, czy planu finansowego PFRON na 1998 rok nie przyjdzie nam opracowywać w dwóch wersjach: dostosowanej do „starej” – jeśli takową będzie – ustawy i do ustawy nowej. Ta ostatnia przewiduje co prawda większe wpływy, ale też znacznie więcej tytułów ich wydatkowania.

**M.J.** – Nie mam wyrobionego zdania na temat ZAZ-ów, już był pierwszy wniosek na Zarządzie, by je utworzyć, nie ma natomiast na dziś do tego podstawy prawnej. Prawdopodobnie w najbliższym czasie będę miał możliwość zapoznać się z funkcjonowaniem podobnych placówek w Niemczech.

**Red.** – Pytanie chyba ostatnie: na konferencji krajowych Funduszy Rehabilitacji, która niedawno miała miejsce w Konstancinie, mieliśmy możliwość zapoznania się z wieloma w tym zakresie rozwiązaniami europejskimi i nie tylko. Dla mnie najbardziej znaczący był fakt, że w Polsce przedstawiciele tych, którzy płacą na Fundusz, a więc pracodawców nie mają nic do powiedzenia w zakresie kierunków jego wydatkowania. Czy planowana jest zmiana tego stanu rzeczy?

**M.J.** – Zaczyna się głośno mówić o tym, że w Radzie Nadzorczej PFRON powinni być przedstawiciele pracodawców, ale tych, którzy łożą na Fundusz. Decyduje o tym minister pracy.

**Red.** – A jak ocenia Pan działanie naszego krajowego Funduszu na tle krajów, które mają w tym względzie większe doświadczenia?

**M.J.** – Uważam, że robimy to całkiem nieźle. Nie możemy i nie powinniśmy „rozdmuchiwać” naszych kadr. Ich generalnie wystarczy. Natomiast jeden pion będziemy musieli rozbudowywać i rozwijać również kadrowo: ewidencję i egzekucję administracyjną wpłat.

Radzimy sobie coraz lepiej i na tle innych Funduszy nie mamy się czego wstydić. Międzynarodowa Organizacja Pracy zaproponowała nawet, by w Polsce powstał ośrodek informacyjno-szkoleniowy dla krajów, które są na etapie tworzenia tego typu instytucji wspomagających rehabilitację zawodową osób niepełnosprawnych. Odpowiedzieliśmy tak, jeśli dopomożecie finansowo.

**Red.** – Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał: *Ryszard Rzebko*

# Zielono mi...

*Centrum Warszawy w krótkim czasie zostało upstrzone zielonymi słupkami. Kilkadziesiąt słupków odgradziło chodniki, zablokowało bramy wjazdowe i awaryjne wyjazdy ze ślepych ulic. Trudno wyobrazić sobie, jaki był koszt tego przedsięwzięcia. Gmina Śródmieście jest najbogatszą jednostką samorządową w Polsce. Tam zbiera się śmietanę albo inaczej; to, co sieje się w całej Polsce, zbiera się w gminie Warszawa-Śródmieście.*

Niebotyczne czynsze płacić muszą właściciele biurów oraz firm mających swe zakłady w kraju. Cena działek przekracza nawet wyobrażenia osób, które zajmują się handlem nieruchomościami.

Gmina, która po raz trzeci zmieniła uniformy straży prezydenckiej, dostosowując je do wymogów amerykańskiej mody, ma prawo na trochę więcej ekstrawagancji.

Zielone słupki są oryginalnym polskim wkładem w światowe dzieło motoryzacji. Jak podają źródła dobrze poinformowane, w Warszawie zarejestrowanych jest 832 tysiące samochodów.

Liczba pojazdów podwoiła się w ciągu ostatnich 6. lat. Warszawa tymczasem nie powiększa się, a z pewnością nie poszerza swych ulic i parkingów. Powoduje to powstawanie niesamowitych korków, które na kilka godzin blokują centrum stolicy. Nawet poza godzinami szczytu trudno jest gdziekolwiek dojechać. Problem można by nieco złagodzić ruszając ospałą budowę metra. Jest to jednak sprawa nie do przeskokowania w warunkach kapitalistycznego socjalizmu.

Na pociechę warszawiakom można podać trudności, z jakimi borykają się budowniczowie metra w Rzymie. Podziemia wiecznego miasta to skarbnica naszej historii. Wystarczy więc, że koparka natrafi na kawałek kolumny czy innego starocia, a już zjawiają się archeolodzy, którzy na kilka miesięcy wstrzymują prace. W tym czasie przy pomocy pędzelków i łopatek odgrzebują historyczne resztki. Aż strach pomyśleć, co by się stało z warszawskim metrem, gdyby na początku naszej ery Rzymianie dotarli nad Wisłę.

Sprawnej komunikacji podziemnej, umożliwiającej szybkie przejechanie wzdłuż, wszere i wkoło miasta stolica nie będzie miała jeszcze przez kilkanaście lat. Jak w takiej sytuacji ograniczyć natłok samochodów, które obok tarasowania ulic zatruwają miasto swymi spalinami? Najprostszym sposobem jest utrudnienie parkowania. Tak postępują m.in. władze Nowego Jorku. Parkowanie na Manhattanie jest drogie i trudne. Kalkuluje się więc dojechać do centrum subwayem (metrem) lub taksówką, pozostawiając auto na obrzeżu miasta. Złe zaparkowany samochód zostaje natychmiast zlokalizowany przez policję. Mandat w wysokości 20 do 50 dolarów jest najbardziej „humanitarnym” zatławieniem sprawy. Bardzo często pojazdy takie odholowywane są na specjalne parkingi. Nie ma

mowy, aby ktoś próbował wjechać na chodnik. W Ameryce chodniki służą do chodzenia, co zapewne dziwi polskich kierowców. Można po nich chodzić, a nawet jechać wózkiem, bez wpadania w dziury po kołach samochodów.

Kult samochodu w Polsce jest ogromny. Nie ma więc mowy, aby przeciętny właściciel „malucha” czy innego składaka, nie wjechał swym czterokołowym przyjacielem na chodnik czy trawnik, które nie przedstawiają dla niego większej wartości. Wszystko po to, aby „przyjaciel” był bliżej swego pana.

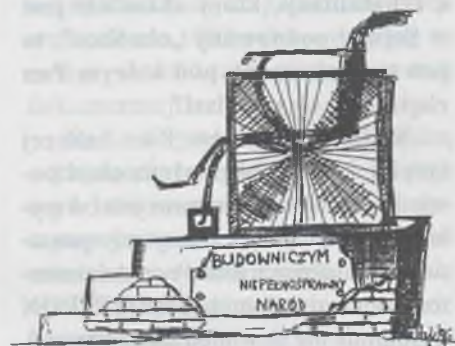
Walka ze złym parkowaniem prowadzi pośrednio do zmniejszenia liczby samochodów wjeżdżających do centrum miasta. W Warszawie, wzorem innych miast europejskich wprowadzono klamry, blokujące koła samochodu. Sposób ten okazał się jednak mało skuteczny. W niektórych miastach w Indiach, policja w takich sytuacjach przebija opony. Jest to prostsze i daje lepsze efekty.

Zielone słupki są więc pośrednią formą między klamrą, a niszczeniem opon. Pewien skutek został osiągnięty. Na Nowym Świecie nie ma już samochodów na chodnikach. Słupki odgradzają nie tylko jezdnię od chodnika, ale również w kilku miejscach przecinają ruch pieszych. Są niebezpieczne dla osób niewidomych i słabo widzących. Ograniczają dojazd do wielu miejsc w centrum miasta pojazdom straży pożarnej, pogotowia i policji.

To wszystko są jednak marudzenia malkontenta. Inwalidzi

nie muszą w końcu chodzić Nowym Światem, a lekarze mogą wraz z sanitariuszami dojechać do zawału czy innego wylewu na rowerach, obniżając dzięki temu koszty funkcjonowania pogotowia.

Jeśli gminę Śródmieście stać na ekstrawagancję, to niech sobie montuje zielone słupki. Trochę się to kojarzy z hasłem z okresu czynów społecznych „zielonym do góry”. Niektórzy złośliwcy twierdzą, że dochody tej gminy są tak wysokie, bo składa się na nie bieda reszty kraju. W końcu umowną sprawą jest ustalenie kosztów i wydatków w państwie. Nie musimy tu przywoływać przy-



rys. Krzysztof Tylec

kładu dzieci głodujących w Bieszczadach czy domów dziecka bez węgla i żywności.

W gminie Śródmieście oprócz słupków też nie wszędzie jest różowo, czy raczej zielono. Szpital dziecięcy znajdujący się w samym sercu stolicy cierpi. Na brak łóżek. Na oddziale ortopedycznym dostawia się taborety, aby podeprzeć nogi wystające ze zbyt krótkich łóżeczek. Ale czy to wina „ojców” dzielnicy (nie mylić z ojcami chrzestnymi), że dzieciom rosną zbyt długie nogi?

W końcu ktoś musi być bardzo biedny, aby ktoś mógł być bardzo bogaty. Na tym zasadza się model kapitalizmu południowo-amerykańskiego, do którego zbliża się Polska.

„Zielono mi...” śpiewał kiedyś Andrzej Dąbrowski (dojrzały ludzie pamiętają takiego barda z chrypką). Mnie też robi się zielono, kiedy wychodzę z Dworca Centralnego i wpadam na zielone słupki. Myślę sobie: co za głupek postawił tutaj słupki. Niech go zielona gęś kopnie... Nic tak nie poprawia samopoczucia jak poranne przekleństwo, którym można obdarować bezimiennego twórcę głupiego pomysłu. Miała być „Warszawa bez barier”, a jest „Warszawa ze słupkami”, ale zielonymi... w kolorze nadziei.

Piotr Janaszek



## IX MIĘDZYNARODOWE TARGI ŚRODKÓW OCHRONY PRACY RATOWNICTWA I REHABILITACJI

Pod patronatem — GŁÓWNEGO INSPEKTORA PRACY  
oraz KOMENDANTA GŁÓWNEGO PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

**BYDGOSZCZ 23 – 26 WRZEŚNIA**

NA OBIEKTACH SPORTOWYCH • WKS „ZAWISZA” • UL. GDAŃSKA 168

**NAJWIĘKSZA W TEJ DZIEDZINIE  
IMPREZA TARGOWA W KRAJU**

# SAWO '97



ORGANIZATOR

**MIĘDZYNARODOWE TARGI BYDGOSKIE**

„SAWO” ul. Dworcowa 81 • P.O. Box 77 • 85-959 BYDGOSZCZ 2

Tel. /fax (0-52) 22 98 36 • 22 58 62 • tel. 22 47 85

### Promocja specjalistyczna – bardziej skuteczna

Kiedy śledzi się oferty zakładów pracy chronionej, zaskakuje różnorodność produkcji podejmowanej przez niepełnosprawnych. Coraz wyższa jakość, konkurencyjne ceny, to atrybuty, które odpowiednio promowane winny przynosić wymierne efekty gospodarcze. Co to jednak znaczy „odpowiednia promocja”, czy dla wszystkich równa, czy też zróżnicowana, w zależności od charakteru i profilu zakładu?

Uczestnicy niektórych imprez targowych oczekują, że będą one spełniały funkcję jarmarków handlowych, na których prezentowane wyroby będzie można „na pniu” sprzedać. Zainteresowani są wówczas wielobranżowością oferty targowej, która wzbudzić może masowe zainteresowanie indywidualnych lokalnych klientów. Inni z kolei wystawcy oczekują nawiązania interesujących kontaktów z odbiorcami hurtowymi, które owocować będą przez długi okres. Na jarmarkach handlowych (nawet nazywanych targami) oczekiwań swych na pewno nie spełnią. Zwłaszcza, jeśli ich oferta produkcyjna lub usługowa ma charakter specjalistyczny, skierowany do konkretnych odbiorców na terenie całego kraju. Takie potrzeby promocyjne zaspokajają targi branżowe, specjalistyczne, których na szczęście organizuje się coraz więcej.

Wyróżniają się wśród nich **Międzynarodowe Targi Środków Ochrony Pracy, Ratownictwa i Rehabilitacji SAWO** w Bydgoszczy, których dziewiąta z kolei edycja odbędzie się w bieżącym roku w terminie 23-26 września. Promocja i uczestnictwo w takiej imprezie nie tylko gwarantuje zainteresowanie poważnych odbiorców odzieżą roboczą i ochronną, różnego rodzaju „drobiazgami” chroniącymi wzrok, słuch, układ oddechowy, czy urządzeniami sygnalizującymi wszelkie zagrożenia ludzkiego życia i zdrowia – a więc wieloma wyrobami zakładów pracy chronionej. Stwarza też okazję do zapoznania się z ofertami producentów i importerów, kierowanymi do niepełnosprawnych i zatrudniających ich zakładów. Możliwość zapoznania się z wszelkimi nowinkami technicznymi i technologicznymi, ułatwiającymi codzienną egzystencję w warunkach domowych lub na stanowisku pracy, istnieje zarówno w trakcie zwiedzania ekspozycji targowych – na pokazach i prezentacjach – jak i poprzez uczestnictwo w specjalistycznych spotkaniach, seminariach i konferencjach.

Organizatorzy wspomnianej imprezy – Międzynarodowe Targi Bydgoskie „SAWO” liczą, że niepełnosprawni z okazji tej skorzystają – zwłaszcza przy pomocy zakładów pracy chronionej.

St. Dębiecki



Ogólnopolska  
Prezentacja  
Rynku  
Zakładów  
Pracy  
Chronionej  
i Rehabilitacji  
OPRECH '97  
Zabrze  
14-16 maja  
1997 r.

## Targi pod Patronatem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej

- salon spożywczy
- salon usług finansowych
- salon odzieży zawodowej i BHP
- salon „produkcja dla przemysłu”
- salon medyczno-rehabilitacyjny
- salon usług i drobnej wytwórczości
- salon informatyczno-komputerowy
- salon produktów konsumpcyjnych
- salon architektury i budownictwa dla niepełnosprawnych
- salon „motoryzacja, transport, komunikacja” dla niepełnosprawnych

Prezentacja organizowana przy wsparciu finansowym  
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych  
oraz pomocy Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej

specjalna oferta cenowa dla ZPCh

Ponadto  
w programie  
Targów:

seminaria  
konferencje  
spotkania gospodarcze z:

- Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej
- Pełnomocnikiem ds. Osób Niepełnosprawnych
- Prezesem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
- Prezesem Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej
- Przedstawicielami organizacji gospodarczych (KIG, PAPT, GAPP) i innych
- Informacje o programie PHARE oraz certyfikatach ISO

koncert „Zaśpiewajmy Razem”

zawody sportowe

wystawa twórczości Warsztatów Terapii Zajęciowej

40-079 Katowice  
ul. Gliwicka 7

ORGANIZATOR



ZAKŁAD USŁUG  
REHABILITACYJNO-SOCJALNYCH  
SPÓŁDZIELNIA OSÓB PRAWNYCH  
ZAKŁAD PRACY CHRONIONEJ

tel./fax +48 (032) 153-94-79; tel. +48 (032) 153-72-01

## Targowe plakiety „Merkury” dla niewidomych

Na wiosennej edycji Targów DOMEXPO '97 i Międzynarodowym Salonie Medycznym SALMED '97 prezentowało się łącznie kilkadziesiąt zakładów pracy chronionej. Edycja wiosenna była jednak głównie z nazwy, ewentualnie terminu (w trakcie Targów zawitała kalendarzowa wiosna), bowiem zima postanowiła nie oddawać zbyt łatwo pola.

19 marca br.

Targi przywitały nas niesamowitym widokiem leżaków i innego sprzętu rekreacyjnego stosownego latem, pokrytego teraz całunami... śniegu. Cóż, aura sobie, a promocja sobie.

Większość ZPCh wystawiających się na DOMEXPO zgrupowana była – już chyba tradycyjnie – w pawilonie nr 2, pod troskliwą i czujną opieką poznańskiego WIELSPINU. Wchodząc do tej hali uderzał tłum – głównie młodzieży – zgromadzony przy stoisku pod szyldami tegoż, nadto Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, PFRON i KIG-R. Tłocząc się przy monitorach komputerowych wydzielali sobie „myszy” i żywo dyskutowali. Cóż okazało się, gdy spocony przedarłem się przez ten tłumek? To tak zafascynował ich konkurs wiedzy o wyrobach ZPCh – a raczej jego forma – tego bowiem



Najlepiej zaaranżowane stoisko



Nagrodę KIG-R odbiera przedstawiciel SI „Metalowiec” z Namysłowa

**W** minionej edycji T.A.K. WIOSNA '97 przyznało trzy złote i pięć srebrnych medali-plakiet DOBRY WYRÓB – MERKURY:

### Złote plakiety

Zakład Odzieżowy SUMMER-CHA Wodzisław Śl. – garnitur męski  
Spółdzielnia INTEX Opole – komplet z wełny owczej (kołdra, poduszka i jasiek)

ZPCh ALMAR Puszczykowo – płaszcz męski „Emir”.

### Srebrne plakiety

Spółdzielnia Inwalidów JUTRZENKA Krotoszyn – świeca skręcana  
Spółdzielnia Niewidomych SAN MARKO Poznań – komplet 3-częściowy damski

ZPCh NAZAR I SYNOWIE Stalowa Wola – zestaw wyrobów z drewna do masażu ciała, stóp i kręgosłupa

PPHU COSMA Wieluń – koszula męska

Spółdzielnia Inwalidów im. gen. Kleberga Łuków – komplet damski 3-częściowy z haftem.

### Wyróżnienie za najlepszą aranżację stoiska otrzymali:

Spółdzielnia Inwalidów JUTRZENKA Krotoszyn

Zakład Odzieżowy SUMMER-CHA Wodzisław Śl.

Spółdzielnia Inwalidów WARTA Gorzów Wlkp.

Bielska Fabryka Szrotek i Pędzli BEFASZCZOT Bielsko-Biała.

Natomiast na wiosennych Targach DOMEXPO '97 i SALMED '97 nagrody i wyróżnienia otrzymali:

– **Złota plakietka DOBRY WYRÓB MERKURY** – SN SINPO Poznań, za przewód przyłączeniowy z dławikiem przeciwzakłóceniovym

– **Plakietka srebrna** – SN DOLSIN Wrocław, za pędzle angielskie w opakowaniach

– **Nagrodę KIG-R za nowatorskie rozwiązanie** otrzymała

SI „Metalowiec” z Namysłowa za stół do trakcji kręgosłupa i kończyn dolnych

– **Wyróżnienie za najlepszą aranżację stoiska** – firma MTM Tadeusz Szczepański z Warszawy.

właśnie dotyczył komputerowy program. Jego uczestnicy mogli nadto wygrać upominki. Gratuluję pomysłu, to zupełnie nowatorska forma promocji wiedzy w tym zakresie.

Dalszy ciąg ekspozycji pod tymi szyldami zdecydowanie nie miał już charakteru komercyjnego, dostarczał natomiast wrażeń o charakterze emocjonalnym i estetycznym. Była to bowiem niewielka, ale wysmakowana i zmuszająca do refleksji wystawa prac plastycznych i fotografów, prac stworzonych przez artystów będących osobami niepełnosprawnymi. Po przeciwnej zaś stronie eksponowano tomiki poezji autorstwa tychże osób. WIELSPIN od lat specjalizujący się w wyszukiwaniu i rozwijaniu talentów twórczych wśród inwalidów, nie traci żadnej okazji, by twórczość tę promować.

Zarówno nad akcją promocyjną wyrobów ZPCh, jak i indywidualnej twórczości artystycznej inwalidów patronował honorowo już czwarty raz Marek Borowski –

Wicemarszałek Sejmu RP. W składzie honorowego Komitetu Organizacyjnego tych działań znaleźli się nadto m.in.: Roman Sroczyński – prezes Zarządu PFRON, Włodzimierz Łęcki – wojewoda poznański i Wojciech Szczyński-Kaczmarek – prezydent miasta Poznania.



# Targowe plakiety „Merkury” dla niewidomych

## Nagrodzeni

Spółdzielnia Niewidomych SINPO z Poznania jest producentem wyrobów pędzlarских i szczotkarskich do najszerszych zastosowań, nadto klamerki do bielizny oraz przedłużacze elektrycznych i przewodów przyłączeniowych, w tym z atestem VDE i wtyczką „schuko”. Złotą plakietą DOBRY WYRÓB MERKURY nagrodzono właśnie jeden z tych przewodów, wyposażony w dławik przeciwzakłóceńowy. Jego zastosowanie w sprzęcie RTV eliminuje ewentualne szumy i zakłócenia, które pochodzą z sieci i mogłyby zakłócać odbiór programów. Zdaniem technologa firmy – Hanny Puchajdy, w przewod taki w zasadzie powinny być wyposażone wszelkie urządzenia elektryczne, nie tylko sprzęt RTV, również AGD. Posiada on wszelkie możliwe atesty, nic zatem dziwnego, że właśnie producenci telewizorów (m.in. „Unimor”, „Elemis”) są jego głównym odbiorcą.

Dolnośląska Spółdzielnia Niewidomych DOLSIN z Wrocławia to laureat srebrnej plakietki za pędzle angielskie w opakowaniach. Najnowsza ich kolekcja promowana jest pod hasłem „Pędzle na każdą kieszeń”. Bogaty wybór pędzli zadowoli klientów zarówno zajmujących się pracami malarzkimi zawodowo, jak i tych, którzy używają ich amatorsko. W grupach: „ekskluzywne”, „eksportowe” i „popularne”, różnią się od siebie rodzajem włosia, wykończeniem trzonków i innymi parametrami. Prócz pędzli i szczotek, w ogromnym wyborze i bogatej gamie kolorystycznej, DOLSIN, wychodząc naprzeciw potrzebom ochrony środowiska naturalnego, wytwarza pierścienie Bieleckiego (zastosowanie m.in. w oczyszczalniach ścieków, w procesach chemicznych w zakładach przemysłowych) i katalityczne konwertery paliw.

Duże wrażenie na zwiedzających robiła – swą wielkością, wystrojem i kolorystyką – ekspozycja firmy Tadeusza Szczepańskiego – MTM z Warszawy, zasłużenie też została wyróżniona za najlepszą aranżację. Zakład istnieje od 1979 roku, status ZPCh ma od 1994 roku. Zajmuje się przetwórstwem tworzyw sztucznych, produkcją artykułów gospodarstwa domowego, kosmetycznych, dla motoryzacji, telekomunikacji i innych. Zatrudnia 170 osób, osoby niepełnosprawne głównie w filii w Dąbrowie Górniczej (w likwidowanej Spółdzielni „Szczotkarz”). Jak przyznaje właściciel firmy została ona niejako „wyszukana” przez KIG-R, która robiła pierwszy program restrukturyzacji „Szczotkarza”. Jego zdaniem głównym mankamentem w tworzeniu nowych stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych jest długotrwała i zawiła procedura refundacyjna stosowana przez WOZiRON, pracodawca jest nadto traktowany co najmniej podejrzliwie. W poznańskich Targach MTM uczestniczy średnio trzy, cztery razy w roku. Pan Tadeusz Szczepański uważa, że są wymierne efekty z tego uczestnictwa.

## Rehabilitacja na SALMEDZIE

Już w pawilonie nr 24, gdzie mieściły się ekspozycje Salonu Medycznego SALMED, najbardziej widoczne były renomowane firmy zachodnie m.in. „Ortopedia”, „Meyra”, „Otto Bock”. W nim bowiem zgromadzony był sprzęt rehabilitacyjny i umożliwiający w miarę normalne funkcjonowanie osobom niepełnosprawnym.

Nawet krótki opis przedstawionych w tym zakresie nowości byłby zbyt obszerny, wracam zatem do mieszczących się tu ekspozycji zakładów pracy chronionej. Prócz znanych i cenionych producentów sprzętu rehabilitacyjnego, takich jak m.in. Spółdzielnia ERA z Chorzowa, lubelska MUSI, czy RAMEX z Raciborza, znalazły się też inne nasze firmy.

Na uznanie przedstawicieli KIG-R zasłużył stół do trakcji kręgosłupa, któremu przyznali nagrodę za nowatorskie rozwiązanie, produkcji Spółdzielni Inwalidów METALOWIEC z Namysłowa. Wykonany z kształtownika metalo-

wego malowanego proszkowo, umożliwia zamocowanie siłownika i wysięgnika pionowego, dzięki czemu zabiegi mogą być wykonywane w pozycji leżącej lub siedzącej. Służy on do trakcji szyjnej, lędźwiowej oraz kończyn dolnych. W ofercie METALOWCA znalazły się również znakomite łóżka szpitalne i rehabilitacyjne, balkoniki, wózki sanitarne i inny sprzęt.

Dużym zainteresowaniem potencjalnych klientów cieszyło się stoisko

SI PRZYSZŁOŚĆ z Wielunia, prezentujące odzież i bieliznę dla służby zdrowia. Nie były to już tradycyjne białe chałaty, lecz zróżnicowane ubiory w bogatej, pastelowej gamie kolorystycznej. Zastępca prezesa Spółdzielni – inż. Zygmunt Cop zapewniał, że – dzięki własnej wzorcowni – mogą zaspokoić niemalże każde życzenie klienta dotyczące wzoru, kolorystyki, rozmiaru. Odzież i bielizna szpitalna wykonywane są głównie z bawełny i spełniają wszystkie wymogi ochronnej odzieży medycznej. Wyroby te stanowią prawie 90 proc. całości produkcji firmy, która zatrudnia 70 proc. osób niepełnosprawnych.

Na SALMEDZIE nie mogło oczywiście zabraknąć Spółdzielni POSTĘP z Elbląga. Szefowa Działu Marketingu Halina Sawicka-Oracz wskazała szczególnie na nowe wzory skórzanych toreb medycznych, przeznaczonych dla lekarza rodzinnego i pielęgniarki środowiskowej oraz składane materace rehabilitacyjne z wypełnieniem z pianki bądź włókna kokosowego. Tradycyjnie eksponowane też były – i cieszyły się dużym zainteresowaniem – dziecięce buciki korekcyjne, z profilowanym wnętrzem i sztywnym zapiętnikiem.

Pewnym zaskoczeniem była dla mnie obecność na MTP stoiska Stowarzyszenia START z Poznania.

– Co pragniecie osiągnąć ekspozując się w trakcie Targów? – spytałem Romualda Schmita, wiceprezesa tej organizacji.

– Jest już tradycją – odpowiedział – że przedstawiamy swoją działalność na najlepszym ku temu miejscu, Salonie Medycznym SALMED, w pawilonie rehabilitacji. Zostaliśmy zaproszeni w ubiegłym roku przez Zarząd Targów, by pokazać praktyczne przełożenie idei rehabilitacji na praktykę, na jej skutki. My chcemy pokazać jakby tę drugą stronę, gdzie najważniejszy jest człowiek, a urządzenia są w tle, stanowią one środek do celu. Widać to chyba dokładnie, bo w formie plastycznej prezentujemy nasze osiągnięcia, zakres naszych działań na przestrzeni prawie 40. lat. Chodzi o sekcje sportowe, które prowadzimy, nasze doświadczenia w organizacji turnusów rehabilitacyjnych – byliśmy pionierami tej działalności w Polsce. Nasze stoisko spotyka się też z dużym zainteresowaniem producentów sprzętu, którzy chcą dowiedzieć się, jak sprawuje się on w praktyce, co powinni ulepszać. Promujemy nie tylko swoją działalność, staramy się przede wszystkim propagować aktywny wypoczynek, ruch, sport osób niepełnosprawnych, a więc kawał życia – w pawilonie, w którym dominuje technika.

## Powrót na DOMEXPO

W obu edycjach targowych zakłady pracy chronionej zaprezentowały sporo wyrobów atrakcyjnych i o najwyższym standardzie. Nie sposób choćby wymienić je wszystkie, jednak po powrocie do pawilonu nr 2 nie można było przejść obojętnie obok stoiska gliwickiej Spółdzielni SILESIA.



Dużym zainteresowaniem cieszyła się prezentacja firmy „Otto Bock”



Fragment ekspozycji SI „Metalowiec” z Namysłowa...

... i SI „Postęp” z Elbląga

## Targowe plakiety „Merkury” dla niewidomych

Stylowe kute bramy metalowe, a jak się okazało – całe zestawy ogrodzeniowe, kusity oko starannym wykończeniem i zróżnicowanym wzornictwem, były też nader przystępne cenowo. Gdybym miał co grodzić, wiedziałbym czym... Było też coś dla żeglarzy, a mianowicie szeroki asortyment osprzętu: ściągacze, bloczki, szekle, knagi i kausze. To tradycyjny wyrób SILESII, mający swoją markę w żeglarskim światku.

Zatrzymałem się też przy ekspozycji Spółdzielni GWARANCJA z Olsztyna, zafascynowany ilością i asortymentem grilli. Kazimierz Burgat – przedstawiciel



firmy przyznał, że to główny jej asortyment, produkowany w 12. rodzajach. W roku ubiegłym ulokowali na rynku 56 tys. sztuk grilli, co oznacza, że są ich największym krajowym producentem. Jednocześnie produkują lampki do sufitów podwieszanych, wagi szalkowe, zabawki, kosze ekologiczne. Spółdzielnia zatrudnia 160 osób, z czego 82 proc. to osoby niepełnosprawne. Ponieważ nie posługują się żadnym sloganem reklamowym, zaproponowałem hasło: „Jeśli grill to tylko z GWARANCJĄ!” (copyright by „NS”).

Ryszard Rzebko  
fot. ina-press

**WIELSPIN** przy współpracy z KIG-R już od pięciu lat zajmuje się kompleksową organizacją ekspozycji, głównie dla zakładów pracy chronionej na imprezach wystawienniczych Międzynarodowych Targów Poznańskich. Stoiska wykonane przez WIELSPIN, z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb i życzeń klientów – począwszy od wynajęcia powierzchni, poprzez zabudowę, grafikę,



Fragment jednego z zestawów produkcji SI „Silesia” w Gliwicach

promocję – zapewniają dobrą prezentację wyrobów oraz dobre warunki pobytu dla wystawców, łącznie z zakwaterowaniem. Ich koszt nie odbiega od cen stosowanych przez inne firmy wykonujące zabudowę (ok. 60 zł/m<sup>2</sup>). Godnym podkreślenia jest fakt, że oprócz ww. usług podstawowych WIELSPIN świadczy również usługi dodatkowe, jak np.: zapewnienie dostępu do telefonu, ułatwienie kontaktu z prasą, kompleksową obsługę w trakcie Targów, wspólne spotkania informacyjno-konsultacyjne z wystawcami, reklamę itp.

Z roku na rok można zaobserwować stały wzrost jakości wyrobów ZPCh. Wyrazem tego są m.in. przyznawane przez Komisję Konkursową wyróżnienia:

- Złote Medale przyznawane przez Zarząd MTP,
- Plakiety-Medale DOBRY WYRÓB-MERKURY, ustanowione

na wniosek WIELSPIN, przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych i Zarząd PFRON,

– Wyróżnienie za „Najlepszą Aranżację Stoiska Targowego”, które przyznawano ZPCh po raz drugi, ustanowione na wniosek WIELSPIN przez Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych oraz Prezesa PFRON i Prezesa KIG-R.

Współpraca przedsiębiorców,

jako nabywców wyrobów ZPCh, umożliwia obniżenie ich zobowiązań finansowych wobec PFRON. Właśnie poprzez fakt zorganizowania wspólnej ekspozycji tych zakładów w wielobranżowym pawilonie, która wyróżnia się spośród innych stoisk grafiką i zabudową, ułatwione zadanie związane z poszukiwaniem stoisk ZPCh ma każdy, kto chciałby skorzystać z tych ulg.

Oprócz organizacji stoisk w pawilonie wielobranżowym, wykonujemy również swoje usługi w pawilonach branżowych, co wiąże się jednak z wcześniejszym wskazaniem lokalizacji przez zainteresowanych wystawców.

Wszystkich producentów chcących pochwalić się swoimi wyrobami i zainteresowanych udziałem w konkursach, które zorganizowane zostaną także podczas trwania kolejnych targowych edycji, prosimy o kontakt:



**WIELSPIN** 61-655 Poznań, ul. Gronowa 22,  
tel. 061. 213-236, 213-234, 213-228.

**Zapraszamy do współpracy !**



# SI „Metal” w Bytowie o promocji poezji

*W marcu br. w szacownych murach Zamku Krzyżackiego w Bytowie odbyła się promocja tomiku poezji osoby niepełnosprawnej – Henryka Czyży z tytułowanego „Zgarniam słowo do słowa”. Jego autor po tragicznym wypadku od nowa zaczął się uczyć pisać i czytać.*



*Autor tomiku z przedstawicielami sponsorów. Z prawej – szef KZRSLiSN, prez. Jerzy Szreter*

Licznie przybyli goście wysłuchali koncertu muzyki kameralnej w wykonaniu Tria Gdańskiego Akademii Muzycznej w Gdańsku i wystąpienia autora tomiku.

Ważnym akcentem uroczystości było wręczenie Panu Henrykowi Czyżowi medalu 650-lecia Bytowa przez burmistrza miasta, Stanisława Marmołowskiego.

Nad całością czuwał Gerard Czaja prezes Spółdzielni Inwalidów „Metal” w Bytowie, inicjator wydania zbiorku.

Tomik powstał dzięki sponsorom, którymi m.in. byli: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych, burmistrz Bytowa oraz zakłady i instytucje zatrudniające osoby niepełnosprawne z terenu woj. śląskiego.

Niezmiernie budujące jest to, że pracodawcy osób niepełnosprawnych i ich organizacje samorządowe nie traktują inwalidów jako jedynie swego „mięsa roboczego”, ale z szacunkiem postrzegają ich w całej pełni i złożoności ludzkiego bytu. Inicjatywa wspierania twórczości artystycznej osób niepełnosprawnych jest działaniem, które zawsze



*Henryk Czyż przyjmuje medal 650-lecia Bytowa z rąk burmistrza Stanisława Marmołowskiego*



*Na pierwszym planie inicjator wydania – Gerard Czaja, prez. SI „Metal”*

popieraliśmy i promowaliśmy na naszych łamach. Praca bowiem jest podstawą, ale nie jedynym sensem naszego życia. Wiedzą o tym również w Bytowie.

*„Zgarniam słowo do słowa” to całokształt dorobku twórczego poety, powstały w ciągu osiemnastu lat od chwili jego „ponownych narodzin”, do refleksji ostatnich miesięcy – pisze Barbara Kosmowska we wstępie tomiku. Henryk Czyż – kontynuuje – tropiciel małych, ale jakże bolesnych śmierci, bezustannie próbuje podnieść wartość odwiecznego fenomenu życia i miłości. Patrząc na ból przez pryzmat własnych cierpień, czuwa w swym obserwacyjnym punkcie, w oknie małej kawalerki – nad światem zawieszonym między niebem a ulicą. Świętość miesza się tam z tłumem. Śmiech z płaczem. Bezdomne psy proszą go o wiersze.*

Jan Tyborczyk z kolei pisze w postłowie tomiku: *Miłość jest twórcza i jest niezniszczalna, domaga się kształtu, wyrazu, głosu. Otóż, zę zbiorku Pańskich wierszy odczytuję przede wszystkim wielkie ukochanie – właśnie tej krainy życia, jaką jest dla Pana (a trochę i dla mnie) Bytowszczyzna – z tym, co obejmuje i co do niej przylega. Odczytuję też zawartą w wierszach Wiarę i Nadzieję. Wiarę w Boga, w dobroć, ufność do ludzi i do świata. Nadzieję, że »to wszystko« ma sens, nawet lży i nawet nasze lęki i nasza tęsknota. /.../*

W następnym numerze „NS” poezja Henryka Czyży będzie gościć na łamach „Witryny poetyckiej”.

*Oprac. Ika  
fot. „Metal” Bytów*



# NADBAŁTYCKIE TARGI ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ

GDYNIA



Zakłady Odzieżowe  
„Wybrzeże” Spółdzielnia Inwalidów  
w Gdyni ul. Spółdzielcza 1

ZAPRASZAJĄ DO UCZESTNICTWA

W

VI Nadbałtyckich Targach  
Zakładów Pracy Chronionej

w dniach 4 – 6 czerwca 1997 r. w Centrum Wystawienniczym



„WORLD TRADE CENTER GDYNIA – EXPO”

ul. Tadeusza Wenedy 7/9

Targi odbywają się przy wsparciu finansowym  
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych  
i współpracy  
z Krajową Izbą Gospodarczo-Rehabilitacyjną w Warszawie

Około **100 wystawców z całego kraju** reprezentujących  
**wszystkie branże ZPCh** będzie miało zapewnioną  
**szeroką promocję** swoich wyrobów.  
Organizatorzy zapewniają doskonałe warunki  
ekspozycji w systemie zabudowy  
**„Okta-Norma”** oraz liczne **konkursy**.

Termin nadsyłania zgłoszeń  
do udziału w Targach – 5 maja 1997 r.

Informacji w sprawie Targów udziela:  
dyrektor **JOLANTA TANDEK**  
telefon: 058. 205-035, 258-140,  
tel./fax 058. 208-849



TARGI  
W  
WYBRZEŻE

Jesienna VII edycja Targów 15-17 października 1997 r.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

# Mienie prywatne, a nie społeczne

**W** uchwale z 22 czerwca 1995 r. (I KZP 17/95) Sąd Najwyższy (Izba Karna) stwierdził, że nowelizacja art. 3 prawa spółdzielczego przez ustawę z 7 lipca 1994 r. nie powoduje zmiany definicji mienia społecznego, zawartej w art. 120 § 6 kodeksu karnego, w związku z czym mienie spółdzielcze stanowi – w rozumieniu przepisów prawa karnego – „mienie społeczne”. W moim najgłębszym przekonaniu uchwała nie jest trafna, a jej uzasadnienie nie przekonuje.

SN słusznie podnosi, że okres transformacji społeczno-ustrojowej spowodował zmiany w życiu gospodarczym i w uregulowaniach prawnych. Spostrzeżenie trafne, jakkolwiek nie wyczerpuje ono sedna sprawy. SN nie dostrzegł, że do czasu podjęcia tej uchwały, dokonano się w Polsce całkowita zmiana ustroju państwa. Dobrze przynajmniej, że zauważa, iż zmiany regulacji prawnych dokonują się „z pewnymi opóźnieniami”. Dowodem może być choćby pozostawienie treści art. 120 § 6 k.k., chociaż podczas ostatniej nowelizacji z 12 lipca 1995 r. należało przepis ten dostosować do zmienionych regulacji podstawowych, zawartych w prawie spółdzielczym.

Kodeks karny chroni ustanowiony ustroj społeczno-gospodarczy i porządek prawny odpowiadający zapotrzebowaniu społecznemu znajdującemu wyraz w regulacjach prawnych wprowadzanych w życie przez przedstawicieli narodu zasiadających w najwyższych organach. W nowelizacji prawa spółdzielczego ustawodawca stwierdził, że „majątek spółdzielni jest prywatną własnością jej członków”. Jak wobec tego traktować ten przepis w porównaniu z art. 120 § 2 k.k., który do mienia społecznego zalicza również mienie spółdzielcze?

Bez wątpienia treść art. 120 § 6 k.k. pochodzi z okresu tzw. rozwiniętego socjalizmu. Służył on ochronie i umacnianiu równości mienia spółdzielczego, które było traktowane jako mienie społeczne. Ustawa z 30 sierpnia 1991 r. o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach i zmianie niektórych ustaw spowodowała zmiany w dotychczasowych poglądach – mienie spółdzielcze nie może być nadal traktowane jako społeczne. Ustawa ta przeznaczyła na waloryzację do 50 proc. funduszu zasobowego i spowodowała radykalne zmniejszenie się majątku spółdzielni, który przedtem nie należał bezpośrednio do członków. Ponadto, na skutek restrykcyjnej polityki podatkowej i wysoko oprocentowanych kredytów udzielanych spółdzielniom, ich majątek począł gwałtownie się kurczyć. Doszło do licznych upadłości. Spółdzielnie, aby nie dopuścić do likwidacji obranej formy gospodarowania, bardzo często wyzbywały się majątku. Dodać należy, że majątek ten powstał wyłącznie dzięki zaangażowaniu członków i ich pracy. Znakomita jego część, głównie nieruchomości, jako ośrodki szkoleniowe, wypoczynkowe, szkoły, budynki użyteczności publicznej itp. została bezpłatnie przejęta przez Skarb Państwa i sprywatyzowana po zlikwidowaniu związków spółdzielczych w latach 1990-1991.

Obecnie majątek członkowski w postaci zrewaloryzowanych udziałów stanowi podstawowy majątek spółdzielni. Nowelizacja prawa spółdzielczego z 1994 r., w szczególności przyjęcie przepisu, że majątek spółdzielni jest prywatną własnością jej członków, odzwierciedla zatem istniejący stan rzeczy.

SN w uzasadnieniu uchwały zupełnie pominał zmiany własnościowe, jakie dokonyły się w spółdzielniach w latach 1989-1995. Miały one charakter nie tylko „bardziej ekonomiczny”, jak to sugeruje jedna z uwag zawartych w uzasadnieniu, lecz nadto organizacyjny i cywilnoprawny. Przepis prawa spółdzielczego

jednoznacznie i w pełni zasadnie stwierdza, że majątek spółdzielni jest prywatną własnością jej członków. A ponieważ taka była wola ustawodawcy – zgodna zresztą z rzeczywistością – inne, przestarzałe regulacje powinny podporządkować się temu zasadniczemu przepisowi.

Nie można zapominać, że prawo spółdzielcze jest sui generis konstytucją spółdzielni i w jej działaniach organizacyjnych, gospodarczych, prawnych i społecznych posiada znaczenie decydujące.

Waga tego aktu prawnego uszła uwagi SN. Nie dostrzegł on też, że przepis art. 120 § 6 k.k. umieszczono w rozdziale

## SPROSTOWANIA

Do materiału „Precedensowy wyrok” opublikowanego w numerze 2/97 naszego pisma wkrały się pewne nieścisłości, które pragnę sprostować.

Materiał dotyczy sporu, jaki Spółdzielnia „Inparco” wiodła od ponad dwóch lat z Urzędem Skarbowym w Kędzierzynie-Koźlu i Izba Skarbową w Opolu. Został on zakończony korzystnym dla Spółdzielni wyrokiem Sądu Najwyższego (Izba Administracyjna Pracy i Ubezpieczeń Społecznych), nie – jak mylnie napisałem w końcówce materiału – decyzją Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wyrok Ośrodka Zamiejscowego NSA we Wrocławiu był dla „Inparco” niekorzystny, został on jednak uchylony wyrokiem Sądu Najwyższego.

Piotr Stoły

Dziękując serdecznie panu Stanisławowi Popieli z Torunia za rzeczową reprimendę udzieloną mi za błędy w tekście „Ulgi rehabilitacyjne...” w poprzednim numerze „NS”, jednocześnie przepraszam i prostuję.

Wydatki na osoby niepełnosprawne będące na utrzymaniu podatnika można /.../ odpisać jeżeli dochód tych osób niepełnosprawnych nie przekroczył w 1996 roku kwoty 3660 zł (winno być dot. pkt. 1-13, a nie jak napisano pkt. 1-3).

Zmienia to zasadniczo interpretację przepisów. Urząd Skarbowy miał rację w cytowanym przypadku, kwestionując opiekunowi osoby niepełnosprawnej odliczenie 915 zł za używanie prywatnego samochodu do przewozów na zabiegi rehabilitacyjne, ponieważ dochód tejże osoby niepełnosprawnej przekroczył w 1996 roku kwotę 3660 zł (tzn. dwunastokrotność kwoty najniższego wynagrodzenia pracowników, za grudzień roku poprzedzającego rok podatkowy).

IKa

Nadal aktualna i bezbłędna pozostaje rada, by skrupulatnie zapoznać się z tekstem Rozporządzenia Min. Finansów z 24 marca 1995 roku, a w rozmowach z Urzędem Skarbowym posługiwać się odbitką jego tekstu.

Red.

„Wyjaśnienie wyrażeń ustawowych”, i że kodeks karny był uchwalony w 1969 r. Wtedy mienie spółdzielni w niewielkim tylko stopniu należało do ich członków. Rozważano nawet, co prawda teoretycznie, możliwość przekształcenia mienia spółdzielczego w mienie państwowe. Uznanie go zatem za społeczne było uzasadnione. Zupełnie inaczej jest obecnie i tego stanu nie można ignorować.

SN miał okazję, lecz ją ze szkodą dla szeroko rozumianego interesu społecznego zmarnował, by pokazać, że skoro ustawa regulująca wszystkie sprawy spółdzielcze stanowi, że mienie spółdzielcze jest prywatną własnością członków spółdzielni, art. 120 § 6 k.k. go nie dotyczy. Pogląd przeciwny ignoruje stan faktyczny.

Wacław Koleszny  
Emerytowany Sędzia Sądu Wojewódzkiego  
„Rzeczpospolita” z 20.03.1997 r.

# Integracja, partycypacja

*Poznańskiemu SALMEDOWI promującemu m.in. polski sprzęt rehabilitacyjny i coraz bogatszą ofertę towarową osób niepełnosprawnych, towarzyszyło III Ogólnopolskie Sympozjum „Promocja polskiej rehabilitacji”, poświęcone prezentacji i wymianie poglądów na aktualny stan, perspektywy oraz osiągnięcia w dziedzinie rehabilitacji leczniczej, społecznej i zawodowej. W dyskusji wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele świata naukowego reprezentujący różne dziedziny. Znaleźli się wśród nich lekarze, architekci, pedagodzy, wojskowi i teoretycy sportu.*

Na przykładzie działalności instytucji i organizacji wyspecjalizowanych w rehabilitowaniu inwalidów omówiono model i metody właściwego postępowania. Podkreślano, że największym atutem osoby niepełnosprawnej jest wykształcenie. Inwestowanie w szkolnictwo integracyjne, indywidualne nauczanie i specjalne pomoce jest najsukcesywniejszym sposobem wyrównywania szans życiowych młodego człowieka, przygotowującego się do samodzielnego funkcjonowania wśród dorosłych. Im wyższy poziom wykształcenia uzyska, tym większe są jego możliwości na zdobycie takiego miejsca pracy, na którym jego osobiste dysfunkcje nie będą utrudnieniem, a posiadane predyspozycje pozwolą na osiągnięcie mistrzostwa.

Wnioski o tej treści znalazły się w konkluzjach referatów wygłoszonych przez mgr. **Zbigniewa Terpilowskiego**, charakteryzującego działalność bydgoskiego ośrodka kształcącego inwalidów wzroku oraz **Anny Śliwowskiej** z „Mielnicy”, która zaprezentowała system doskonalenia osób niepełnosprawnych, uwzględniający takie formy kształcenia zawodowego, jak: warsztat terapii zajęciowej, zakład aktywizacji zawodowej, a w perspektywie zakład pracy chronionej lub każdy inny na otwartym rynku pracy.

W jej koncepcji – opracowanej wspólnie z dr. Piotrem Janaszką – wychodzącej naprzeciw postulatowi intensywniejszego uczestnictwa w życiu społeczności lokalnych, ważna rola przypada domom kultury, w godzinach przedpołudniowych i nocy, dysponujących niewykorzystanymi pomieszczeniami. Referentka zwróciła też uwagę na potrzebę wczesnego diagnozowania niepełnosprawności. Wczesna interwencja lekarza i rehabilitanta, najsukcesywniejsza w pierwszych miesiącach życia, daje osobie niepełnosprawnej kolosalne szanse w następnych rozdziałach jej biografii.

Możliwości wytwórcze osób niepełnosprawnych są wciąż mało znane przez pracodawców - szczególnie z kręgu tych, którzy funkcjonują poza środowiskiem inwalidów. Kierują się stereotypowymi

wyobrażeniami o człowieku kalekim, a związana z tym niechęć lub uprzedzenie bywa mocniejsze od zachęt ekonomicznych, oferowanych przez system gospodarczy i polityczny państwa.

Słusznie zauważono, że kierowanie osób niepełnosprawnych na tradycyjne stanowiska robotnicze znajduje wyjaśnienie w niskim poziomie ich wykształcenia. Już w dzieciństwie ich edukacja traktowana jest ulgowo. Zwyczajowo zakłada się, że od niepełnosprawnego nie należy oczekiwać wszystkich rygorów szkolnych i obowiązków uczniowskich. Takie nastawienie przenosi się potem na kolejne przedziały wiekowe. W ten sposób inwalida dociera do progu kariery zawodowej i już przed debiutem sytuuje się na z góry przegranej pozycji.

Dyskutanci, wśród których nie zabrakło także menadżerów firm zatrudniających osoby niepełnosprawne, zaaprobowali to spostrzeżenie. Zwracali uwagę na przeważającą liczbę takich stanowisk jak: szrotkarz, dziewiarz, drukarz, introligator itp., stereotypowo związanych ze ślepotą lub głuchotą. Prof. **Aleksander Kabsch** z Instytutu Rehabilitacji poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego, nazwał ten stan rzeczy „prawdziwym dramatem”. Profesje te są bowiem skazane na zagładę, bo ręczne sposoby wytwarzania wypierają bardziej nowoczesne technologie i materiały.

**Kazimierz Sobolak** z Opola mówił o działalności swego stowarzyszenia na rzecz dzieci z upośledzeniem umysłowym. Przy warsztacie terapii zajęciowej stworzyli klasy liceum ogólnokształcącego. Kilka osób niepełnosprawnych szykuje się do zdawania matury i egzaminów na wyższe uczelnie. Niektóre z nich nie radzą sobie z samoobsługą. Opolanie są bezradni. Nie wiedzą, jak pomóc ambitnym inwalidom. Poradę w rozwiązaniu tego problemu zaoferował prof. **Lesław Szczerba** z Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach.

Uczestnicy sympozjum podnosili konieczność wprowadzania nowych dziedzin kształcenia zawodowego przygotowującego do pracy na stanowiskach nowoczesnych i wysokowydajnych. Za wielką szansę niepełnosprawnych uznano komputeryzację.

Prof. **Lesław Szczerba** z siedleckiej uczelni stanowiącej wzorcowy przykład kształcenia integracyjnego na poziomie wyższym, zaakcentował znaczenie specyficznie dostosowywanych pomocy nauko-

wych, sprzętu rehabilitacyjnego i adaptacji pomieszczeń do potrzeb niepełnosprawnych studentów.

Ze strony niepełnosprawnego potrzebna jest jednak spora porcja samodzielności. Osoby niezdolne do samoobsługi nie radzą sobie wśród rówieśników i kolegów. Ani w akademiku, ani na salach wykładowych nie ma specjalnych opiekunów. Niepełnosprawni wrastają w środowisko akademickie w sposób naturalny. Mogą liczyć na pomoc otoczenia w takim stopniu, w jakim to otoczenie może liczyć na niepełnosprawnego. Podobne okoliczności sprzyjają nawiązywaniu przyjaznych kontaktów, które później owocują współpracą przez lata samodzielną pracę zawodową, czasem na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach.

Specjalista ds. orzecznictwa województwa olsztyńskiego,



Z. Terpilowski odpowiada na pytania

# i chrobrość

zwrócił uwagę na konieczność zarezerwowania pewnej liczby dziedzin zatrudnienia opartych na pracy fizycznej. Dla niektórych rodzajów niepełnosprawności, jak np. upośledzenia umysłowe i psychiczne, staną się odpowiednim miejscem dla samorealizacji zawodowej i społecznej. Swoje twierdzenie oparł na doświadczeniach i teoriach prof. Korzeniowskiego propagującego przed laty zatrudnianie tej grupy niepełnosprawnych w rolnictwie.

Prof. **Kazimiera Milanowska** z Akademii Medycznej w Poznaniu zaprezentowała poglądy na rehabilitację lansowane obecnie w krajach zachodniej Europy. Zwróciła uwagę na potrzebę mocniejszego akcentowania **partycypacji** osoby niepełnosprawnej w procesie własnej rehabilitacji. Jej wola, zdecydowanie i aktywność w dążeniu do celów integrujących z innymi ludźmi są niezmiernie ważnymi czynnikami budującymi postawę człowieka, mającego do pokonania próg własnego kalectwa.

Zwolennikiem teorii, zbliżonych do tej koncepcji, a przez prof. **Zbigniewa Kowalika** nazwanych „polską szkołą chrobrości”, jest ppłk rezerwy **Marian Sobieśniewski**, wiceprezes poznańskiego Stowarzyszenia AVIA-TUR. Podczas kuluarowej rozmowy, do której przyłączyło się kilka innych osób, poprosiłem o przedstawienie tej interesującej propozycji.

Były oficer lotnictwa uważa, że niepełnosprawni w wielu wypadkach prześcigają innych. Przykładem tego może być rekord szybkości w narciarstwie zjazdowym, należący do niewidomego narciarza zjeżdżającego z przewodnikiem. Podaje też wiele przykładów z dziedziny lotnictwa.

W czasie II wojny światowej Douglas Bader, brytyjski lotnik latający na myśliwcach, zestrzelił 48 samolotów. Od ponad 7 lat poruszał się na protezach. Nie miał lewej dłoni. Trafiony przez Niemców dostał się do niewoli, a w czasie zestrzelenia stracił protezy. Konspiratorzy dostarczyli mu je w ciągu kilkunastu godzin. Jeszcze tej samej doby zbiegł z obozu jenieckiego.

Polski pilot szturmowy Bolesław Orliński był człowiekiem bezrękim. Latał na „Moskitach”, z ogromną prędkością ponad 600 km i na niskich pułapach. Wykonywał wyjątkowo precyzyjne zadania. Bez-nogi lotnik Mieriesiejew został spopularyzowany książką „Opowieść o prawdziwym człowieku”.

Fenomenem na największą skalę był jednooki Japończyk Saburo Sakai. Latał na samolotach bojowych mimo braku ręki i nogi. W czasie wojny zestrzelił 352 nieprzyjacielskie maszyny. Największym jego wyczynem był zwycięski pojedynek z dwunastoma „Wildcatami”. Sześć spośród nich zestrzelił, a pozostałe umknęły w popłochu. Te przykłady skłaniają do zastanowienia, gdzie zaczyna się, a gdzie kończy ludzka niepełnosprawność.

- Moim zdaniem - mówi pułkownik - istotą wyzwolenia z niepełnosprawności jest wola walki, wola życia i przeżycia oraz wola osiągnięcia czegośkolwiek.

Stowarzyszenie AVIA-TUR pomaga młodym niepełnosprawnym. Najpierw utrwalamy w nich wolę przetrwania. Muszą zapomnieć o swoim kalectwie. Liczy się tylko to, w czym są sprawni. Zapominają o chorobach i dolegliwościach. Cieszą się wyłącznie zdrowiem. W tej sytuacji trzeba im stworzyć możliwie jak najtrudniejsze warunki. To jedyna, a czasem nieopowtarzalna okazja do sprawdzenia samego siebie. Zajęcia

z młodymi niepełnosprawnymi prowadzą instruktorzy o wysokich kwalifikacjach wojskowych. Na ogół komandosi. Jeden z nich przez osiem lat przebywał w Japonii, poznając tamtejsze metody walki i obrony, a właściwie walki z samym sobą. Organizujemy obozy, które są prawdziwą szkołą przetrwania. Uczestniczą w nich także wykwalifikowani rehabilitanci i psycholog. Nazywamy je „Szkołą chrobrości”.

Podczas pobytu na I Międzynarodowym Festynie Inwalidów, który odbył się w Linzu w roku 1964, prof. Kowalik miał okazję osobistego poznania dwu ekslotników. Obydwaj byli inwalidami wojennymi. Jeden z nich był zupełnie niewidomy i jednonogi, a drugi widzący, o jednej protezie. Pierwszy był Anglikiem latającym dawniej w RAF-ie, a drugi Niemcem z „Luftwaffe”. Po raz pierwszy poznali się na tym właśnie festynie. Po dwu latach prof. Kowalik znów spotkał ich na nartostradzie. Jeździli razem na nartach i żyli w głębokiej przyjaźni. Nieraz żartowali, że w czasie wojny, gdzieś między chmurami, polowali na siebie, a w przypływie dobrego humoru zapewniali, że ich protezy są pamiątką po wzajemnym zestrzeleniu.

**Edward Niemczyk** ze Sportowego Stowarzyszenia Inwalidów START uważa, że dźwignią skutecznie wzmagającą aktywność życiową osób niepełnosprawnych jest rekreacja fizyczna, a nawet wyczynowe uprawianie różnych dyscyplin sportowych. Dla wielu ludzi sport był drogą prowadzącą do szerszej aktywności zawodowej i społecznej. Zdarzało się też na odwrót, że okazją do

połknięcia sportowego bakcyli były rozmowy z kolegami w zakładzie pracy chronionej albo zwykłe kibicowanie podczas jakiejś spartakiady lub igrzysk niepełnosprawnych.

**Andrzej Brylski**, dyrektor generalny PTWK, zapytany o podsumowanie powiedział:

- Trzecie z kolei sympozjum było poświęcone zatrudnieniu i rehabilitacji osób z najcięższymi rodzajami kalectwa. Przedstawiono wiele interesujących opracowań i doniesień. Na forum gromadzącym szeroki krąg teoretyków i praktyków zaprezentowano najnowsze koncepcje

i kierunki działania. Mówiliśmy o stanie prawnym omawianej dziedziny, w przekroju międzynarodowym. Scharakteryzowano polskie wyższe uczelnie w aspekcie dostosowania do potrzeb inwalidów, a wreszcie na przykładzie kilku instytucji ukazano złożony problem kształcenia zawodowego inwalidów i ich zatrudnienia.

Bolączek jest więcej niż sukcesów. Są odzwierciedleniem aktualnej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Najtrudniejszą do pokonania barierą są stereotypowe uprzedzenia pracodawców do niepełnosprawnych poszukujących pracy. Tylko nieliczni umieją im zaufać. Po krótkim czasie przekonują się, że niepełnosprawni są naprawdę lepszymi pracownikami. Lepszymi, bo bardziej sumiennymi i coraz częściej dobrze wykształconymi. Celem Sympozjum jest uświadomienie tego jak najszerszemu audytorium.

Skalę pozytywnych zmian w świadomości społecznej i stylu działania różnych podmiotów na rzecz rehabilitacji można było zauważyć na przykładzie Mielnicy. Dziś takich inicjatyw jak ta, licząca prawie 20 lat, pojawia się coraz więcej. Nabierają rozmachu i angażują coraz liczniejsze grono ludzi dobrej woli.

**Henryk Szczepański**  
fot. ina-press



Fragment audytorium III Sympozjum

# Kto żyw – do wód!

*Jeszcze w pełni zimy, wśród karnawałowych szaleństw zaczęli ludziska przemyślać o tym, że warto by uzyskać trochę nieodżałowanego zdrówka latem – „u wód”, jak to ongiś mawiali bywalcy eleganckiego Marienbadu. Niestety, jak w piosence Rosiewicza, „zdrówka kosztuje” i to kosztuje coraz więcej, a „przejsiowy” okres transformacji przy wydatnym udziale koalicji, opozycji i biurokracji przeciągnie się w następne tysiąclecie.*

By skutki transformacji koniecznej po półwieczu tyranii złagodzić, demokratyczni władcy odrodzonego Lechistanu wezwali na pomoc tytana *Pefrona*. Miał on śladem swojego kuzyna – boskiego Prometeusza, który dał śmiertelnym ogień, pomóc tym ludziom, którym żyło się trudniej. Miały to być narzędzia i przybory do pracy, nauczanie rzemiosł rozmaitych a przydatnych, wehikuły do łącznego przemieszczania się po pełnym wykrotów i pułapek ziemskim padole. Miał też dodać im po garści oboli, by mogli się udać do pewnych miejsc, gdzie znajdują się źródła wód życiodajnych, termy i specjalne gimnazjony. Tam to ich ciała pielęgnowane, oliwą namaszczone przez zastępy biegłych balneologów i masażyistów, w ciągu dwóch księżycowych kwadr miały choć w części odzyskać utracony wigor. Nazwał to po swojemu, czyli po grecku *tornosami* rehabilitacyjnymi.

Spora garść, (lat temu kilka) czterystu oboli w połączeniu z własnym grosiwem pozwalała ludziom w te miejsca się udawać. Aliści, gdy najpewniej przewrotna Hera „podprowadziła” opaskę Temidzie i zawiązała ją na oczach *Pefrona*, zaczął on niedowidzieć, a za nim i sługi jego.

Porzućmy mitologiczną konwencję i zobaczmy, jak zapowiada się tegoroczna akcja turnusów rehabilitacyjnych? Cóż do mnie, jako do jednego z rzeszy potencjalnych dwutygodniowych kuracjuszy dotarło? Otóż stowarzyszenia i związki organizujące dotąd turnusy rehabilitacyjne, rutynowym już zwyczajem sporządziły listy chętnych, złożyły zapotrzebowania na dofinansowanie gdzie trzeba i rozesłały wici po kurortach, by rozeznac się w aktualnej sytuacji.

Oferta w zakresie wczasów leczniczych jest obfita. Przyjemnie dowiedzieć się o rozlicznych możliwościach kuracji i atrakcyjnego wypoczynku. Jednak przy lekturze cenników poczułem się niczym niezbyt zasobny w żywą gotówkę klient ekskluzywnej restauracji, przy lekturze karty. Otóż ceny dwutygodniowego pobytu w sanatorium sięgają 800 zł w zakresie usług podstawowych (m.in. tylko dwa „darmowe” zabiegi) w sezonie letnim! Średnia oscyluje w granicach 500, 600 zł. Słowem, włodarze sanatoriów „poczuli” prawa rynku, zwłaszcza w sezonie letnim! Bywają propozycje tańsze, jednak po zapoznaniu się z nimi okazuje się, że warunki są spartańskie, a zabiegi niczym nie odbiegają od tych oferowanych w miejscowym ZOZ-ie.

Tymczasem dofinansowanie tego rodzaju turnusów

w dalszym ciągu wynosi owe 400 „oboli”. Argumentacja urzędników *Pefrona* opiera się na stwierdzeniu następującym: pragniemy objąć akcją turnusów rehabilitacyjnych jak największy krąg potrzebujących. Jednak zanosi się na to, że utrzymanie stałej dotacji (czyżby to była nowa forma „urawniówki”?) przyniesie skutek wręcz odwrotny. Dawniej dotacja Funduszu pokrywała około 80 procent ceny standardowego turnusu, w przeciętnym ośrodku sanatoryjnym. Obecnie pobieżna analiza kosztów wykazuje wyraźnie, że w najlepszym razie sięgnie połowy. Trzeba wszak doliczyć koszty przejazdu, dodatkowo zaordynowanych, „chodliwych”, a przeto ekstra płatnych zabiegów, klimatycznej taksy itd. A gdzie rekreacja, wycieczki trochę kulturalnej rozrywki, kawa, lody? Nie dziwota, że mimo dotacji, wielu ludzi niepełnosprawnych, rencistów i emerytów, po dokonaniu analizy swojego budżetu wybiera warianty najtańsze, które poza świeżym powietrzem nie oferują niczego wartościowego, lub zgoła całkiem z wczasów leczniczych i jakichkolwiek innych rezygnuje. Z wielkim zażenowaniem zwierzyło mi się z tego „kłopotu” kilka znajomych osób, których miesięczne „dochody” nie przekraczają rządowego, oficjalnego minimum socjalnego, czy wręcz biologicznego.

Słudzy *Pefrona* zapewne w tym miejscu gorąco zaprotęstują twierdząc, że to nieprawda, że w zasadzie cała oferta wczasów leczniczych i turnusów rehabilitacyjnych została wykupiona „na pniu” przez organizacje i stowarzyszenia inwalidzkie. Istotnie tak jest, jednak należy pamiętać o tym, że ilość miejsc w kurortach jest w dalszym ciągu relatywnie niska w stosunku do liczby posiadaczy grup inwalidzkich. Jest wśród nich wystarczająco wielu ludzi na tyle dobrze sytuowanych, że wyłożenie 500 złotych za dwa tygodnie kuracji nie stanowi istotnego uszczerbku, że nie wspomnę o ciągle nie zweryfikowanej grupie „inwalidów na papierze”.

Słudzy *Pefrona* powiedzą znowu, że najubożsi mogą wszak zwrócić się do miejscowego ośrodka pomocy społecznej i po przedstawieniu odpowiedniego uzasadnienia uzyskać kolejne świadczenia na pokrycie kosztów podróży, a nawet kieszonkowe. Zapominają jednak owi słudzy, jak wielu jest ludzi, którzy z różnych względów nie mogą, nie potrafią i nie chcą przyjąć kolejnej, swoistej jałmużny, jakim jest to dla nich upokorzeniem! Paradoksalnie, bez skrupułów korzystają z różnych form „darmochy” różne cwaniaczki, w tego rodzaju aktywności niebywale „pełnosprawne”.

Odrębnym problemem jawią się bariery architektoniczne, istniejące w dalszym ciągu w wielu uzdrowiskach i wnętrzach sanatoryjnych, aczkolwiek i tu postęp jest widoczny. Ogranicza to w znacznym stopniu ich dostępność dla osób poruszających się na wózkach, skazując je na niewielką ilość obiektów wyspecjalizowanych czy też szpitali sanatoryjnych. Sprzyja to utrzymaniu swoistych gett dla „wózkowiczów”.

Właściwe wnioski wyciągną już niebawem bywalcy naszych kurortów, wśród których zapewne będą nadal brylować, jak w piosence Młynarskiego – „sympatyczna panna Krysia z turnusu trzeciego i oczywiście, niewątpliwe sympatyczny pan Waldek.”

Janusz Kopczyński

## Szukają współpracowników

Stowarzyszenie „Jeden świat” nawiąże współpracę z organizacjami i instytucjami, które zajmują się ekologią, pracą na rzecz dzieci upośledzonych oraz pomocą uchodźcom.

Stowarzyszenie zajmuje się organizacją obozów i wysyłaniem wolontariuszy na obozy w Polsce i za granicą. W czasie trwania obozu wolontariusze mają zapewnione bezpłatne wyżywienie i nocleg w zamian za swoją pracę na rzecz dzieci niepełnosprawnych i upośledzonych psychicznie, uchodźców oraz organizacji ekologicznych i antyrasistowskich.

Adres:

Stowarzyszenie „Jeden świat”  
Polska Grupa Service  
Civil International  
ul. 3 Maja 46, V p.  
61-728 Poznań  
tel. 061. 533-245

H. Sz.

## Pątnik i Hobbysta

Mariusz Niemiec z Dąbrówki Tuchowskiej pielgrzymuje do ołtarza Matki Bożej Bolesnej w Limanowej. Jest miłośnikiem fotografii. Nie ma jeszcze na swym koncie wystaw i medali, niemniej jednak jego kolekcja liczy już kilkaset fotogramów.

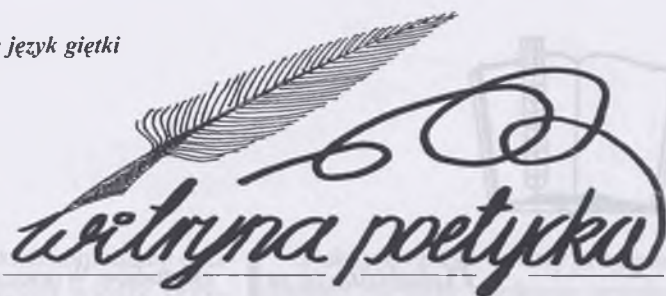
Zainteresowania fotografią artystyczną wzmogły się przed 13. laty, gdy uległ poważnemu wypadkowi i został zmuszony do posługiwania się wózkiem inwalidzkim. Wtedy też zaczął się zajmować haftem i dziewiarstwem.

Jest autorem pokupnych i często eksponowanych kompozycji plastycznych. Jego prace ukazują świat ludzi, zwierząt i pejzaże. Wyczarowuje to na prostokątnych kawałkach sklejki. Najpierw szkicuje rysunek. Obraz powstaje z kolorowych nitki przeplecionej przez szpilki wyznaczające kontury.

Z zawodu jest monterem aparatury radiowo-telewizyjnej. Teraz czuje się bardziej fotografem, dziewiarzem i hafciarzem.

H. Sz.

„Chodzi mi o to, aby język giętki  
powiedział wszystko,  
co pomyśli głowa”



Uroda kwiatów, będących w nazwie bieżącego miesiąca, nigdy tak nie olśniewa, jak właśnie teraz – wiosną. Kolorowe są nasze sny i kolorowe uczucia. Przyjaźń, miłość rozkwitają. Szukamy naszego odbicia w drugim człowieku, odnajdujemy radość życia.

★ ★ ★

W twoich ramionach  
jestem mała  
bezpieczna jak dziecko  
W twoich ramionach  
cichnę  
uspokajam się... Zасыpiam  
W twoich ramionach  
umieram...  
rodzę się na nowo

Bożena Szablowska

## Chciałbym

Chciałbym, szeptać ci słowa, które nic nie znaczą,  
Prócz tego, że wywołują uśmiech na twojej twarzy,  
Bo całując, usta ustom wszystko wytłumacza,  
Nawet czas przyszedł – pustych kalendarzy.

Chciałbym, patrzeć ci w oczy choćby przez dzień cały,  
W których widać rozkosz, pieśczętę gołębną.  
Przecież one zgasiły miłość jak dzwon rozbijały,  
Rozpałyły usta, które już nie ziębną.

Chciałbym, byś każdego ranka kiedy brzask się budzi,  
Dała mi zapachu swych włosów pełne dłonie,  
Bym poniósł go ze sobą wśród zgiełku i ludzi,  
By cieszyć się ich wonią i nacierać skronie.

Chciałbym, by te uczucia co słońcem rozbłyły  
Nie spaliły się sobą, lub zgasły przedwcześnie,  
Bo gotów jestem postradać i rozum i zmysły  
Myśląc o tobie .... zawsze na jawie i we śnie.

## Miła II

Okruch miłości  
Wiatr czasu zmiotł  
Jak pyłek kwiatu,  
Przemieszał przeszłość z przyszłością  
Siostrzyce wyobraźni.  
Pozostała terazniejszość  
Tu i teraz – życie  
Po prostu życie.

## Odjechałaś

Odjechałaś – tak nagle  
Jak zjawia się noc na równiku,  
Odjechałaś stukotem kół  
W nieznanym mi trakt.  
Pozostałem sam,  
Mając na ustach  
niedopowiedziane słowa  
I twój pocałunek  
– zapach i barwę  
Stało się,  
Ołowiane niebo zawisło  
nade mną,  
Gąbką deszczowych chmur  
I serce przesycone smutkiem,  
Niepewnością losu.  
Pozostałem z poezją,  
sam na sam  
Galaktyką wyrażen  
nie mających

– jeszcze słów

Czesław Włosek

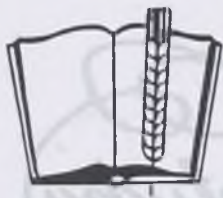
## Rozsadzająca

Zebrana siła wieków  
czeka na ciebie  
z przyrodą która  
nie kocha miasta  
zdradliwego

podziwiam nie tylko  
błądzącymi oczami  
po milionach zakamarków  
by zanurzyć się w miodzie  
piękną własnego – zapachy  
kształty malowane naturą  
nie w pracowni – sztucznie

Cudownym lekarstwem  
dla życia lubujący się  
cząstką istoty trwania  
rozsadza dusze  
w raj życia

Bogusław Miazga



*Rehabilitacja to skomplikowany i długi proces rozpoczynający się od działań medycznych, które mają osobie niepełnosprawnej umożliwić dalsze funkcjonowanie w społeczeństwie.*

*W łańcuchu tych kompleksowych działań mieści się również rehabilitacja zawodowa. Częściej kojarzy się ona z kursami bądź szkoleniami, które osobie niepełnosprawnej mają umożliwić podjęcie konkretnej pracy.*

Według szacunkowych danych w Polsce 14-17 proc. młodzieży to osoby niepełnosprawne. W ich przypadku edukacja stanowi jeden z ważniejszych elementów kompleksowej rehabilitacji. Wykształcenie otwiera przed nimi nowe możliwości pracy zarobkowej i zorganizowania sobie samodzielnego życia. Polski model kształcenia osób niepełnosprawnych dotyczy jednak głównie szkół specjalnych. Ten model, pochodzący z innej epoki, jest wypierany przez nowoczesne myślenie, w którym kształcenie integracyjne zajmuje właściwe miejsce.

Możliwość zatrudnienia rośnie wraz z wykształceniem, które dana osoba uzyskała. W przypadku osób niepełnosprawnych wyższe wykształcenie aż czterokrotnie podnosi szansę uzyskania pracy. Jest przy tym oczywiste, że praca ta daje lepsze zarobki i większą satysfakcję z jej wykonywania. Przed kilkunastu laty ministerstwo odpowiedzialne za kształcenie wydało akt, w którym określono choroby, które dyskwalifikowały osoby chcące podjąć studia. Dzięki ostrej interwencji organizacji pozarządowych ten akt, jawnie dyskryminujący osoby niepełnosprawne, został wycofany. Nadal jednak większość uczelni w Polsce nie posiada żadnego przystosowania umożliwiającego osobom niepełnosprawnym podję-

cie studiów. W poszczególnych uczelniach spotkać można studentów poruszających się przy pomocy wózka czy białej laski. Mogą oni jednak studiować tylko dzięki ogromnemu wysiłkowi własnemu oraz pomocy rodziny i przyjaciół.

Jasnym punktem polskiego szkolnictwa wyższego jest Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna w Siedlcach. Jako pierwsza w Polsce, i do tej pory jedyna, wprowadziła kompleksowy program systemowego, integracyjnego kształcenia i rehabilitacji studentów niepełnosprawnych.

Z inicjatywy WSR-P na drodze porozumienia pomiędzy Ministerstwem Edukacji Narodowej a Ministerstwem Pracy i Polityki Socjalnej, w lipcu 1994 r. powołane zostało w ramach uczelni Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W ten sposób rozpoczęto w Siedlcach realizowanie modelowego programu w skali nie tylko kraju, ale i Europy. Program ten realizowany jest ze środków finansowych otrzymanych z MEN na działalność statutową uczelni, z dotacji PFRON i darowizn sponsorów.

Główną ideą programu jest stworzenie studentom niepełnosprawnym możliwości samodzielnego kształcenia na poziomie akademickim. Stosowana jest zasada znoszenia barier specyficznych dla danej niepełnosprawności. Nie powoduje to w żadnym stopniu obniżenia wymagań stawianych studentom w procesie ich kształcenia. Pierwsi studenci niepełnosprawni w liczbie trzech osób pojawili się w siedleckiej uczelni w 1991 r. W 1994 roku było ich już 46. W obecnym roku akademickim jest ich 121. Są to inwalidzi z przyczyn internistycznych, osoby niesłyszące, niedosłyszące, niewidome i niedowidzące oraz osoby z dysfunkcją narządu ruchu taką jak: dystrofia mięśni, porażenie mózgowie lub stan po urazie. Część z nich stanowią osoby poruszające się na wózkach i o kulach. Pięciu nauczycieli akademickich to również osoby niepełnosprawne.

Obok normalnych zajęć studenckich osoby niepełnosprawne muszą przejść

obligatoryjne kursy, różne dla różnego rodzaju niepełnosprawności. Osoby niewidome i niedowidzące mają 240 godz. kursu w pracowniach tyfloinformatycznych, w tym 30 godz. zajmuje nauka czytania na optakonie. Osoby głuche i niedosłyszące mają zajęcia z logopedą. Dla nich również wprowadzono lektorat z języka polskiego oraz lektorat języka migowego. Szeroki program rehabilitacji leczniczej prowadzony jest dla studentów z dysfunkcją narządu ruchu. Lekarz i dwóch magistrów rehabilitacji są do dyspozycji przez cały dzień. Mogą ćwiczyć w pięciu salach, znakomicie wyposażonych w specjalistyczny sprzęt medyczno-rehabilitacyjny.

Pracownia tyfloinformatyki przygotowuje osoby niewidome i niedowidzące do samodzielnej pracy z komputerem i specjalistycznym oprzyrządowaniem. Studenci mają do dyspozycji monitory komputerowe o dużej przekątnej ekranu oraz powiększalnik telewizyjny współpracujący z komputerem. Pomaga to bardzo studentom niedowidzącym. Niewidomi korzystają z oprzyrządowania generującego mowę syntetyczną. Dzięki temu mogą obsługiwać przygotowane specjalnie dla nich programy. W pracowni jest też terminal i drukarka brajlowska, która umożliwia wydruk dokumentów w alfabecie brajlowskim, przy użyciu tradycyjnego edytora tekstu. Pracownia posiada też końcówkę Internetu, za pomocą której może łączyć się z całym światem. Najnowszym urządzeniem jest optakon, który umożliwia osobie niewidomej czytanie tekstu czarnodrukowego. Tekst z czytnika przenoszony jest w postaci wibracji na jeden z palców ręki. Wibracje układają się w kształt poszczególnych liter, co umożliwia, przy odpowiednich ćwiczeniach, bardzo szybkie czytanie. Niedowidzący studenci korzystają również ze specjalnych powiększalników telewizyjnych w bibliotece głównej i w pokojach nauki w akademikach. Działa też radiowe studio nagrań mówionych podręczników akademickich, które do tej pory nagrało 12 podręczników. Korzystają z nich głównie studenci niewidomi.

# kształcenie

Problemem są bariery ograniczające możliwość studiowania osobom z uszkodzeniami narządu słuchu. Studenci niedosłyszający wyposażeni więc zostali w wyższej generacji aparaty słuchowe oraz urządzenia radiowe stosowane do porozumiewania się pomiędzy studentem a nauczycielem w trakcie zajęć dydaktycznych (tzw. mikroporty-mikrovoxy). W kilku salach wykładowych zamontowano też pętle indukcyjno-foniczne. W nowoczesnym ośrodku logopedycznym prowadzone są zajęcia korekcyjne oraz nauczanie logopedów. Studenci z dysfunkcją narządu słuchu uprawnieni są do bezpłatnego wykonywania kserograficznych odbitek z notatek kolegów z innych zajęć audytoryjnych. Powstaje też edukacyjne studio telewizyjne nagrywające programy naukowo-dydaktyczne dla młodzieży niesłyszącej i ich nauczycieli.

Najtrudniejsze do pokonania są bariery architektoniczne ograniczające możliwość studiowania osobom z dysfunkcją narządu ruchu. Nowo powstające obiekty uczelni są już w pełni przystosowane dla osób na wózkach inwalidzkich. Jeden z akademików posiada 16 miejsc dla osób na wózkach, a znajdujący się obecnie w remoncie Dom Studencki będzie miał tych miejsc 32. Dzięki pomocy PFRON większość budynków posiada już windy, które dodatkowo wyposażone są w moduł mówiący dla osób niewidomych. Studenci niepełnosprawni z dysfunkcją narządu ruchu oraz niewidomi korzystają też ze specjalnego transportu przystosowanego dla osób na wózkach.

Celem realizowanego programu jest również opracowanie podstaw naukowych procesu kształcenia studentów niepełnosprawnych oraz przygotowanie nauczycieli do pracy dydaktyczno-wychowawczej z młodzieżą niepełnosprawną w systemie integracyjnym. Uczelnia jest organizatorem konwersa-

toriów, ogólnopolskich konferencji oraz kursów podnoszących wiedzę przyszłych nauczycieli.

Jak to się stało, że najdalej na wschód wysunięta polska wyższa uczelnia zajęła się kompleksową rehabilitacją i nauczaniem studentów niepełnosprawnych? Przed dziewięciu

Rektor twierdzi, że cały program to dopiero początek wielkiego przedsięwzięcia. W najbliższych latach chce zlikwidować wszystkie bariery architektoniczne w budynkach dydaktycznych i domach studenckich oraz wyposażać te obiekty w specjalistyczny sprzęt. Chce wybudować nową bibliotekę akademicką i wyposażać w księgozbiór przystosowany dla osób niepełnosprawnych. Chce też zorganizować poradnię preorientacji zawodowej dla niepełnosprawnych absolwentów szkół średnich. Złe przygotowanie młodzieży na poziomie średnim jest bowiem często barierą w podjęciu studiów. Rektor chce też rozwinąć prace naukowo-badawcze z dziedziny kształcenia integracyjnego.

Prof. L. Szczerba nie ustaje w wysiłkach, aby przekonać wszystkich decydentów, że wysokie kwalifikacje uzyskane przez osoby niepełnosprawne dają im możliwość normalnej pracy w społeczeństwie. Zmniejszając tym samym ilość osób korzystających z pomocy państwa. Do swej uczelni zaprasza wszystkich, którzy chcieliby podobne programy realizować w innych miastach w Polsce i Europie. Zdaje sobie jednak sprawę, że niewiele da się zrobić bez wyodrębnienia

specjalnych środków w skali kraju na tę działalność. Do swojej koncepcji przekonał już Radę Główną Szkolnictwa Wyższego, która w listopadzie 1996 r. zajęła się sprawą uzyskania środków na dofinansowanie kształcenia osób niepełnosprawnych. Profesor twierdzi (i nie jest w tym odosobniony), że studia wyższe są dla osoby niepełnosprawnej formą rehabilitacji zawodowej. Powinny więc być dofinansowywane ze środków PFRON, na podobnych zasadach jak inne formy rehabilitacji zawodowej dającej przygotowanie na niższym poziomie kształcenia.

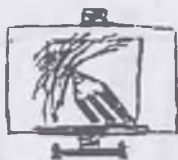
(p.j.)



Prof. dr Lesław Szczerba i mgr Celina Kadej przed budynkiem Rektoratu WSR-P w Siedlcach

laty dziekanem wydziału chemiczno-matematycznego został prof. dr hab. Lesław Szczerba. Zdecydował on o przyjęciu pierwszej studentki z dystrofią mięśniową. Trudno dociec skąd u matematyka wzięło się tyle zrozumienia dla potrzeb ludzi niepełnosprawnych. Od trzech i pół roku prof. Szczerba jest rektorem WSR-P. Ta funkcja umożliwia mu pełną realizację programu, którego jest autorem. Ścisłe współpracuje z nim mgr Celina Kadej dyrektor Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.





## W murowanej piwnicy...

*W Gdańsku jest Galeria „Promyk”,  
w Katowicach jest „Mała Galeria” i pewnie jest  
wiele jeszcze takich miejsc szczególnych,  
choć mi nieznanymi. Ale w Krakowie,  
przy ulicy Kanoniczej 1 jest nadzwyczaj specjalnie.  
Tamtejszą Galerię Sztuki Politechniki  
Krakowskiej włada raz po raz  
Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych.*

A nad nią czuwa duch niezliczonych pomysłów – Wojciech Tatarczuch! Ela Maślany z gronem przyjaciół, bo tak to chyba bywa we wszystkich szczególnych miejscach, że przyjaciele je tworzą, a więc Ela Maślany i przyjaciele a to doprowadzą ubiegłoroczne Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych do niebotycznych rozmiarów (732 prace, 371 twórców



Profesor Wiktor Zin widząc jego prace odkrył w nim wyczulonego i wciąż poszukującego artystę. Tradycję malowania na szkło rozwija bowiem Stasek Chraca w sposób nowatorski, a stosowanie przez niego skrótów i uproszczeń nie jest bynajmniej przypadkowe, a w pełni świadome.

Ale przecież zakres jego twórczych zainteresowań jest bardzo szeroki bo i rzeźbi, i tworzy w metalu, i maluje olejno i akwarelowo. Tematów zaś, na jego ukochanym Podhalu nigdy mu nie zabraknie. Możemy więc podziwiać tatrzańskie krajobrazy, scenki rodzajowe z życia górali i motywy religijne.

Wszystko natomiast zaczęło się od strugania pastuszkowych fujarek, gdy jako chłopiec pasał krowy. Niby nic, tylko że Stasek Chraca jest głuchy, a sam grywał na tych fujarkach.

Pewnie dlatego, że dzieciństwo miał raczej trudne i biedy zaznał niemało ciągle – mimo ósmego krzyżyka na karku – jest tak aktywny społecznie. Od trzydziestu pięciu lat prezesuje zakopiańskiemu kołu Polskiego Związku Głuchych, które sam założył. Jest też prezesem Oddziału Wojewódzkiego tegoż Związku w Nowym Sączu. Taki to Wódz wyrósł na skalnym Podhalu.

Skąd Wódz? Ano podchwyciłem i wszedłem w ciąg skojarzeń Janusza Kopczyńskiego, który od dzieciństwa górali uważa za polskich Indian. I słusznie. Kierpcie to przecież mokasyny, ciupagi – tomahawki, a orlich piór u obydwu nacji nie brakuje. Snuł swą opowieść Pan Janusz przed występem zespołu, który towarzyszył Wodzowi-Hetmanowi Staskowi Chracy w zdobywaniu Krakowa, którego przeca i Niemce nie zdobyły. A Stasek i jego zbójnicy jak przystało na „Halny Wiatr” zdobyli! I to w jakim stylu! Nikomu pardonu nie dając i krzywdy zarazem nie czyniąc. Zespół „Halny Wiatr” wykonał natarcie uprzednio przygotowane przez Mieczysława Majerczyka,

choreograficznie z prędkością około 100 km/h. Tańcząc w podskokach, tomahawkami wywijając tak, że najtęższe krakowskie umysły pochylają swe zmęczone głowy nad ryzami papieru, wypisując etnograficzne elaboraty w randze prac magisterskich, a może i habilitacyjnych.

Publiczność tymczasem zachwycona posiada w „Inkwizytorze” przy kawie, albo i czymś mocniejszym. Jak górale zajazd uczynili to i okowity pewno nie zbrakło, czego nie śledziłem, bom podążył spełnić ideę integracji interpersonalnej artystów wszelakich.

Na teatr czas przyszedł, po krakowsku wysmakowany, a więc o Hance Ordonównie opowiadający. „A słów miałabym tyle...” wykonała Beata Wojciechowska prezentując 12 szlagierów Ordonówny wplecionych w opowieść o najdramatyczniejszym epizodzie jej życia.

I tak wszyscy razem po raz piąty się spotkali. Sprawni z niepełnosprawnymi. Ale czy na pewno? Profesor Wiktor Zin powiedział: „Niepełnosprawność. Jest w tym określeniu zawarta tragedia. Dlaczego świat dzieli się na „pełno” i „niepełno” sprawnych? Wszyscy w jakiejś mierze jesteśmy niepełnosprawni wobec otoczenia, wobec bliźnich, wobec tych wielkich spraw, które wokół nas mają miejsce.”

I tak też było w Krakowie. Trochę smutno i wesoło, trochę komicznie i tragicznie. Ale fajno.

*Tekst i foto: Grzech*

z 9 krajów), a to opracują ogólnopolską bazę danych o kilkuset niepełnosprawnych artystach z całego kraju, a to zajmą się organizacją turnusów art-terapii i jakby im tego wszystkiego było mało, ich działalność edytorska zwieńczona została kwartalnikiem artystycznym „Słowem i kształtem”.

Zaś szóstego kwietnia w niedzielę, gdy wiało, padało śniegiem i deszczem, świeciło słońcem, jak to w kwietniu-pletniu, na Kanoniczą zjechali z Podhala górale – na V Spotkania Artystyczne Osób Niepełnosprawnych. Przywiódł ich Hetman wcale nie koronny, chociaż niebylejaki, bo sam Stanisław Chraca.

I tu kłopot: pisać o nim choćby książkę, tylko co powie Naczelnny? Spróbuję krótko i telegraficznie. Stanisław Chraca – w postaci drobnej ukształtowany, zawsze z uśmiechem na twarzy i sercem otwartym dla wszystkich, to artysta renesansowy. Maluje na szkło. Tę tylko formę pokazał na Kanoniczej.

# Spotkanie u Prymasa



Tradycyjne już spotkanie przedwielkanocne niepełnosprawnych sportowców z Jego Eminencją Prymasem Polski – kardynałem Józefem Glempem, miało miejsce w Wielkim Tygodniu. Odbyło się ono 26 marca br. w Pałacu Prymasowskim przy ul. Miodowej w Warszawie. Sportowców reprezentowała głównie grupa młodzieży z Uczniowskiego Klubu Sportowego przy Centrum Kształcenia Rehabilitacji Inwalidów w Konstancinie.

Prócz sportowców i trenerów udział w spotkaniu wzięli m.in. przedstawiciele kierownictwa Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów w osobach Grażyny Andrzejewskiej-Sroczyńskiej i Kazimierza Kucia, PFRON – Marka Kowalczyka, Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki – pana Krawczyńskiego. Nie mogło oczywiście zabraknąć prezesa Polskiego Związku Sportu Osób Niepełnosprawnych „Start” – Witolda Dłużniaka i wiceprezesa Związku – Włodzimierza Utechta.

Prymas Józef Glemp wypytywał sportowców o ich osiągnięcia i plany, wykazując dużą znajomość tej problematyki i wiedzę o osiągnięciach polskiej reprezentacji na Paraolimpiadzie w Atlancie. Wszystkim obecnym udzielił błogosławieństwa oraz życzył znakomych osiągnięć sportowych w roku bieżącym.

**IKa**

fot. Krzysztof Głombowicz

## TATRY

Fundacja Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej z Torunia zorganizowała w marcu br. zimowy obóz tatrzański dla „siedmiu wspaniałych” wspinaczy – osób niepełnosprawnych. W trakcie obozu ekipa filmowa z Agencji „Ina-Press” realizowała film dokumentalny, który mamy nadzieję wkrótce zobaczyć w telewizji.

Na zdjęciu zachodni stok Nosala zdobywa Ola Wardowska, a asekuje ją Jarek Caban.



fot. ina-press



# Z „Mielnicą” do morza

**W** tym roku obchodzić będziemy okrągły jubileusz 1000-lecia Gdańska. Ta wspaniała rocznica obfitować będzie w rozliczne imprezy jubileuszowe, w międzynarodowej oprawie, z udziałem m.in. przedstawicieli byłych miast hanzeatyckich. Udział w nich wezmą również osoby niepełnosprawne, prezentując m.in. wystawę artystyczną.

W ramach obchodów odbędzie się również Centralny Rejs WISŁA '97 pod hasłem „Wisła do morza na 1000-lecie Gdańska”, w którym udział wezmą osoby niepełnosprawne z Fundacji „Mielnica” w Koninie.

Inicjatywę zorganizowania Centralnego Rejsu podjęła Komisja Turystyki Zarządu Głównego PTTK. Jej impulsem sprawczym są przygotowania do obchodów 1000-lecia więzi Gdańska z Macierzą.

Gdańsk, jedno z najpiękniejszych miast wybrzeża Bałtyku, wyróżnia się spośród wielu innych historycznych miast swą odrębnością i dramatyzmem dziejów. Jednocześnie rejs ten ma uświadomić braci żeglarskiej, że Wisła, najpiękniejsza z polskich rzek, była zawsze naturalnym centralnym ciekim wodnym, wokół którego skupiały się i jednoczyły ziemie polskie.

Łącząc elementy turystyczno-poznawcze z głęboko emocjonalnym stosunkiem do Wisły i Gdańska jako symboli polskości – rejs ten będzie jednocześnie okazją do przyjacielskich spotkań turystów,



fot. P. Janaszek

żeglarzy i kajakarzy, zwiedzania miejsc pamięci narodowej i zapoznania się z historią i teraźniejszością odwiedzanych miast.

Centralny Rejs „Wisła '97” odbędzie się w trzech etapach. Fundacja „Mielnica” włącza się do etapu drugiego i trzeciego Warszawa-Tczew, Tczew-Gdańsk. Nastąpi to w Bydgoszczy na Brdy Ujściu 24.07. Aby zameldować się w tym terminie musimy wystartować 21.07. z Mielnicy o godz. 15,00 i dotrzeć do Kruszwicy.

Planowana ilość uczestników 8-10 osób niepełnosprawnych plus kadra. W rejsie wezmą udział dwie łodzie motorowe. Zapewni to kompleksową obsługę uczestników oraz ich bezpieczeństwo.

Rejs będzie imprezą integracyjną umożliwiającą osobom niepełnosprawnym sprawdzenie swoich sił i umiejętności w trudnych warunkach. Będzie też imprezą promującą idee Polskiego Towarzystwa

Walki z Kalectwem. W czasie spotkania z władzami Gdańska uczestnicy rejsu wręczą Prezydentowi Gdańska propozycję TWK wykonaną przez młodzież niepełnosprawną.

Stroną organizacyjną i techniczną zajmuje się Oddział Wojewódzki TWK w Koninie (62-510 Konin, ul. Przyjaźni 3, tel. 063. 422-971), gdzie kierować można zgłoszenia osób niepełnosprawnych, które chciałyby wziąć udział w rejsie.

*P.S. Redakcja „NS” postara się wystawić swoją załogę w tym rejsie, zachęcamy też inne osoby niepełnosprawne i ich organizacje do udziału w tej imprezie. Pokażmy sobie i innym, że potrafimy tego dokonać i że żywotnie obchodzą nas sprawy Polski i jej wielkich rocznic, sprawy kraju, którego jesteśmy pełnoprawnymi obywatelami.*

**Red.**

## Program rejsu

**Dzień 1 – 21.07.** – Mielnica – Kruszwica 27 km, adaptacja uczestników

**Dzień 2 – 22.07.** – Kruszwica – Łabiszyn 46 km, 2 śluz

**Dzień 3 – 23.07.** – Łabiszyn – Bydgoszcz 24 km, 10 śluz

**Dzień 4 – 24.07.** – Bydgoszcz – Brdy Ujście 15 km, 2 śluz, zwiedzanie miasta, spotkanie z władzami

**Dzień 5 – 25.07.** – Bydgoszcz – Chelmno 42 km, zwiedzanie Chelmu, ognisko żeglarskie

**Dzień 6 – 26.07.** – Chelmno – Grudziądz 38 km, zwiedzanie Grudziądza, spotkanie z młodzieżą i władzami miasta

**Dzień 7 – 27.07.** – pobyt w Grudziądzu

**Dzień 8 – 28.07.** – Grudziądz – Gniew 52 km, regaty, konkurs, test na trasie

**Dzień 9 – 29.07.** – Gniew – Tczew 58 km, regaty długodystansowe, ognisko żeglarskie

**Dzień 10 – 30.07.** – pobyt w Tczewie, zwiedzanie miasta, muzeum Wisły, zakończenie II etapu, odprawa sterników, wycieczka do Malborka

**Dzień 11 – 31.07.** – Tczew – Przegalina na lewym brzegu Wisły przy wejściu do Motławy, weryfikacja uczestników do III etapu, wydanie banderek jubileuszowych oraz pochodni, ustalenie sztyku-parady jachtów, ognisko

**Dzień 12 – 01.08.** – Przegalina – Gdańsk parada jachtów starą Motławą do centrum, powitanie uczestników przez władze miasta, uroczysta odprawa załóg – złożenie meldunku Prezydentowi miasta o odbyłym rejsie

**Dzień 13 – 02.08.** – Pobyt w mieście (wg osobnego scenariusza), udział w uroczystościach 1000-lecia Gdańska

**Dzień 14 – 03.08.** – Pobyt w Gdańsku, wycieczka po Gdańsku i Trójmieście, udział w uroczystościach, wielkie ognisko żeglarskie, występ zespołów artystycznych, bal żeglarski

**Dzień 15 – 04.08.** – Pobyt w Gdańsku, zakończenie uroczystości, zakończenie rejsu, wręczenie nagród i wyróżnień, formowanie holu – powrót do Mielnicy

**Dzień 16 – 17** – Trasa powrotna.





## Z OSTATNIEJ CHWILI

**P**rzypominamy, że Łódzka SUR organizuje wyjazd na Targi Ortopedyczno-Rehabilitacyjne w Norymberdze, jedną z większych tego typu imprez w tym roku. Są jeszcze wolne miejsca.

Bliższych informacji udziela Zbigniew Krauze,  
tel. 042. 36-49-59.

### Termin „Polish Business Day” w Kijowie przesunięty!

Przesunięto termin tej imprezy wystawienniczo-promocyjnej na 25-30 maja br. (26-28 maja – dni wystawowe), w związku z pozyskaniem do jej organizacji nowego partnera z większymi możliwościami, tj. Kijowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej. Odbędzie się ona w nowym, bardzo atrakcyjnym miejscu stolicy Ukrainy - siedzibie tej Izby. Wystawa poprzedzona będzie kampanią reklamową w ukraińskich mediach, zaś po niej powołane zostaną stałe przedstawicielstwa ZPCh na Ukrainie. Pozostałe parametry pozostają bez zmian. **Są jeszcze wolne miejsca.**

Informacji udziela Biuro KIG-R,  
tel. 022. 826-30-38, 8261-261 w.191.

## SZKOLENIA

**KIG-R** zaprasza na spotkanie kierownictwa zakładów pracy chronionej województw bydgoskiego i pilskiego oraz innych zainteresowanych. W programie przewiduje się część merytoryczną oraz integracyjną. W trakcie tegoż będą omówione kwestie związane z gospodarowaniem zakładowym funduszem rehabilitacji oraz działalność KIG-R na rzecz ZPCh.

Część integracyjna będzie poświęcona prezentacji własnej zakładów, nawiązaniu bezpośrednich kontaktów między ZPCh, wymianie opinii na temat aktualnych problemów i bezpośredniej wymianie doświadczeń. Zaplanowane jest spotkanie z przedstawicielami lokalnych instytucji zajmujących się osobami niepełnosprawnymi (dyrektor WUP, kierownik WOZiRON, dyrektor Oddziału PFRON).

Spotkanie odbędzie się 24.04. (od godz. 14.00)-25.04.br. (do godz. 12.30) w Ośrodku Rehabilitacji Poszpitalnej AM AKMED - Dom Pracy Twórczej w Pieczyskach (ok. 30 km od Bydgoszczy).

W początkach maja planowane jest drugie seminarium dla kadry kierowniczej ZPCh branży cukierniczej zrzeszonych w KIG-R. Spotkanie zostało zaakceptowane przez PFRON i jest organizowane w ścisłym z nim porozumieniu. Jego celem jest stworzenie przesłanek do skonstruowania perspektywicznego modelu rozwoju branży cukierniczej, wypracowanie celów i zasad współpracy firm działających samodzielnie, ale zainteresowanych współpracą w zakresie pozyskiwania nowych rynków zbytu na swoje produkty, wyznaczenie kierunków i zakresów badań rynku zgodnie z zainteresowaniami zakładów, rozpoznanie potrzeb marketingowych i opracowanie strategii dla wspólnych działań rynkowych niezależnych firm przemysłu cukierniczego. Pełna informacja zostanie przekazana zainteresowanym w najbliższym czasie.

Również w maju KIG-R we współpracy z SUR Łódź zaprasza Państwa do udziału w seminarium, które odbędzie się w terminie 26-28.05.br., pt. „Praktyczne aspekty funkcjonowania prawa pracy po nowelizacji oraz zasady gospodarowania zakładowym funduszem rehabilitacji”. Wszelkie informacje dotyczące seminariów ZPCh otrzymują pocztą odpowiednio wcześniej. Informacji dotyczących działalności szkoleniowej udzielamy pod nr tel/fax 022. 826-30-38, 8261-261 w.191 (Martyń Tabakow, Andrzej Radzicki).

## PREZYDIUM

### Sama struktura bez celu nie doprowadzi do sukcesu

**W** posiedzeniu Prezydium Rady, które odbyło się w Warszawie 11 kwietnia br. uczestniczyli również członkowie Komisji Rehabilitacyjnej Izby.

Przedstawili oni protokół z posiedzenia Komisji, które miało miejsce 20 marca br. w Poznaniu, w trakcie Targów „Domexpo '97”.

Wyrazili w nim swoje niezadowolenie z dotychczasowej dyscypliny członków tej Komisji (w obradach zbyt często udział bierze tylko ich kilkoro) oraz postawili kilka elementarnych pytań, dotyczących dotychczasowego sposobu funkcjonowania KIG-R.

W dyskusji postulowano konieczność sporządzenia stałego kalendarza posiedzeń Prezydium i Rady oraz innych ważnych spotkań. Jednoznacznie ustalono, że Prezydium Rady spotykać się będzie w każdą drugą środę miesiąca (najbliższe 29.04., potem 14.05., 11.06., 13.08., 10.09., 8.10., 12.11. i 10.12. br.) zaś Rada w pełnym składzie – raz na kwartał. Jej najbliższe posiedzenie odbędzie się 27 maja br.; wszystkie one będą rozpoczynać się o godz. 10.30.

Problem ścisłego określenia i rozłożenia zadań między komisjami tematycznymi i Biurem Izby – szczególnie jego pracownikami funkcyjnymi – wymaga dokładnej regulacji. Komisje nie mogą być bowiem aparatem wykonawczym Izby, Biuro natomiast nie dysponuje wystarczającą liczbą pracowników merytorycznych o najwyższych kwalifikacjach, którzy mogliby bezpośrednio wykonywać wszystkie zadania zawarte w planie pracy KIG-R na rok bieżący. Jeśli same komisje miałyby wykonywać postawione przed nimi zadania merytoryczne, będzie to trwało zbyt długo, wymagałoby też dodatkowych środków na zaangażowanie ekspertów.

W trakcie dyskusji prezes Jerzy H. Modrzejewski powiedział m.in.: *Jeśli krytycznie oceniamy działalność KIG-R i mamy w tym sporo racji, ocenimy również, jaka inna organizacja zrobiła więcej od nas na niwie wdrażania modelu rehabilitacji zawodowej? Miejmy świadomość tego, co naprawdę zrobiliśmy. Z tą wiedzą musimy dotrzeć nie tylko do naszych członków, trzeba to umieć wyeksponować szerzej i to niekoniecznie krzykliwie, lecz skutecznie. Rozmawiajmy o tym, jak to poprawić. /.../ Izba jest naszym wspólnym osiągnięciem, bądź naszą wspólną porażką.*

W dalszej części zaproponowano, by Izba przygotowała listę ekspertów z wielu dziedzin (m.in. restrukturyzacji, prawa spółdzielczego, przekształceń własnościowych), sprawdziła i przeanalizowała ich programy i działalność, by mogła ich polecać, wskazywać konkretne, sprawdzone programy do realizacji.

## Sama struktura bez celu nie doprowadzi do sukcesu

Państwo powinno – padały głosy w dyskusji – w sposób jednoznaczny określić swój stosunek do systemu spółdzielczego, funkcjonującego jeszcze w dziedzinie zatrudniania osób niepełnosprawnych: czy firmy te muszą generować zysk, czy będą dofinansowane, czy państwo pomagać będzie w tworzeniu sieci dystrybucji itp., lub stworzyć warunki do prywatyzacji, których faktycznie jeszcze nie ma. Inaczej nastąpi zapaść i śmierć gospodarza tych firm, i czy odbędzie się to zgodnie, czy niezgodnie z prawem nie ma już większego znaczenia. KIG-R i całe środowisko niepełnosprawnych aktywnych zawodowo powinno podjąć o to walkę. Struktura organizacyjna może i powinna w tym pomóc, musi mieć ona jednak jasno wytyczony cel i bronić go bez względu na okoliczności. Sama struktura bez celu nie doprowadzi do sukcesu.

W trakcie dyskusji na posiedzenie przybyła Anna Filek z Krakowa, która obserwuje obrady podkomisji sejmowej ds. nowej ustawy o rehabilitacji. W udzielonym jej głosie zdała relację z prac podkomisji. Ostatnio rozpatrzyła ona rządową autopoprawkę zgłoszoną przez Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, którego reprezentowała dyr. Liliana Pindor. Proponuje się w niej, by środki zakładowego FRON gromadzone były na wydzielonym koncie bankowym. Propozycja ta nader negatywnie odbierana jest przez środowisko zaangażowane w rehabilitację zawodową jako restrykcja i kolejna próba ograniczenia ustawowych zapisów dotyczących ZPCh. 15 kwietnia br. ma mieć miejsce ostatnie posiedzenie tej podkomisji, na którym ponownie będą rozpatrywane niektóre rozwiązania.

Tekst Art. 34 projektu ustawy, zawierający tę autopoprawkę, zamieszczamy w bieżącym numerze „Biuletynu”.

Następnie członkowie Prezydium opracowali kolejne stanowisko KIG-R wobec rządowego projektu „Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych”.

Wyraża się w nim sprzeciw wobec trybu konsultacji projektu tego aktu prawnego. Wnioski składane przez Izbę, a wypracowane na licznych spotkaniach z przedstawicielami ZPCh nie były i nie są brane pod uwagę przez Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych i sejmową Komisję Polityki Społecznej. Zatem organizacje pozarządowe zostały de facto pozbawione wpływu na ostateczny kształt ustawy.

Obawy członków Izby budzi fakt, że sprawom zatrudniania i rehabilitacji nadaje się mniejszą rangę, w stosunku do ustawy obowiązującej. Świadczy o tym również przeznaczenie ponad 40 proc. środków PFRON na zadania, które powinny być finansowane z budżetu państwa. Ono samo zdaje się w ten sposób uchylać od finansowania innych potrzeb życiowych osób niepełnosprawnych.

KIG-R rozumiejąc trudną sytuację państwa i konieczność przeznaczenia części środków PFRON na cele pozazatrudnieniowe, wyraża sprzeciw wobec ustawicznie poszerzanego katalogu świadczeń, których źródłem finansowania ma być wyłącznie Fundusz Rehabilitacji.

Aktualnie prowadzone prace nad Ustawą przebiegają w rażącej sprzeczności ze stanowiskiem deklarowanym przez przedstawicieli Sejmu RP i administracji rządowej wyrażonym podczas Kongresu Zakładów Pracy Chronionej, 3 czerwca ub. roku.

Konsekwencją lekceważącej postawy wobec środowiska osób niepełnosprawnych, szczególnie pracodawców i pracobiorców, może być uchwalenie przez Sejm RP ustawy sprzeczej

z oczekiwaniami środowiska osób niepełnosprawnych. Prawdopodobnie nie będzie ona także zgodna z zaleceniami Konwencji Nr 159 i 168 Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczącej zatrudniania i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

Izba wyraża gotowość aktywnego uczestniczenia w pracach nad projektem Ustawy pod warunkiem, że przynajmniej niektóre jej propozycje będą poważnie brane pod uwagę przez Komisję Polityki Społecznej.

Ostatecznie zredagowane stanowisko otrzymają posłowie, partie polityczne oraz urzędy i instytucje działające na rzecz osób niepełnosprawnych, zamieszczone też zostanie w następnym numerze „Biuletynu Informacyjnego KIG-R”.

Biuro przygotowało projekty szeregu dokumentów, które otrzymali członkowie Prezydium Rady KIG-R. Znalazły się wśród nich m.in. założenia kształtowania i wariantowe propozycje struktury organizacyjnej KIG-R, docelowy podział kraju na oddziały terytorialne Izby, regulamin działania oddziału. Ostateczne propozycje nowej struktury organizacyjnej zostaną przyjęte na najbliższym posiedzeniu Rady. Będą też one przedmiotem dyskusji i zatwierdzenia przez Walne Zgromadzenie członków KIG-R, które odbędzie się w czerwcu br.

Uznano, że celem poprawy działalności informacyjnej KIG-R należy podjąć następujące działania:

- Pilnie opracować i wydać „Informator” o Izbie, który powinien być dostępny we wszystkich urzędach i instytucjach zajmujących się aktywizacją zawodową osób niepełnosprawnych (m.in. WOZiRON i oddziały PFRON).
- Niezależnie od wkładki w „Naszyc Sprawach”, której wydawanie będzie kontynuowane, należy przygotować i wydawać typowo informacyjny „Biuletyn”, który zawierałby wszelkie informacje i propozycje, które wysyłane są w formie pism do członków KIG-R.
- Wobec niepodważalnej potrzeby kontaktów bezpośrednich wszyscy członkowie Prezydium i Rady zobligowani zostaną do uczestnictwa w kilku spotkaniach regionalnych, nie tylko na swoim terenie.

Kolejnym punktem, nad którym dyskutowano na tym forum, był stan zaawansowania prac nad zleceniem, które Izba otrzymała od Pełnomocnika, finansowanym przez PFRON – opracowaniem zatytułowanym „Program poprawy warunków pracy w zakładach pracy chronionej”. Wobec wielkości całego przedsięwzięcia, składającego się z pięciu dużych zadań tematycznych, termin jego ukończenia przesunięto na koniec października br.

Przedstawiciele Prezydium spotkali się w tej sprawie z kierownikiem zespołu badawczego – dr. Leonem Grelą, zaprezentowali na posiedzeniu wspólne stanowisko. Wynika z niego, że kwota przeznaczona przez PFRON na realizację „Programu...” jest zdecydowanie niewystarczająca na wnikliwe opracowanie wszystkich zadań, wobec czego niezbędnym jest określenie obszarów problemu, których badaniem zajmie się Izba. Zdaniem przedstawicieli Prezydium prace należy ukierunkować na zdiagnozowanie materialnego środowiska pracy, bazując na wynikach badań tego środowiska, będących w posiadaniu samych ZPCh. Do tak przyjętego zakresu badań należy też dostosować ewentualne narzędzia badawcze.

Niezbędne jest zatem pilne dokonanie konceptualizacji zleconego tematu i jego zatwierdzenie przez zlecającego.

Na zakończenie posiedzenia Prezydium omówiono sprawy członkowskie.

# **Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych Warszawa, ul. Kopernika 34**

Warszawa, dn. 14.04.1997 r

Szanowny Pan  
Prof. dr hab. Tadeusz Zieliński  
Minister  
Pracy i Polityki Socjalnej  
ul. Nowogrodzka 3/4/5  
Warszawa

## ***Stanowisko Prezydium Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych w sprawie projektu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych***

W związku z sytuacją powstałą w procesie przygotowania projektu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, a szczególnie wobec nieuwzględnienia postulatów wypracowanych przez Zespół Konsultacyjny powołany przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, Prezydium Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych wnosi o:

1. Wycofanie projektu ustawy do ponownego opracowania z uwzględnieniem wniosków zgłoszonych przez partnerów społecznych,
2. Dokonanie radykalnej zmiany trybu i sposobu prowadzenia konsultacji z przedstawicielami związków zawodowych i pracodawców osób niepełnosprawnych poprzez:
  - podjęcie rzeczywistego dialogu z wyżej wymienionymi na temat żywotnych problemów wynikających z rządowego projektu ustawy,
  - względnie zmianę przedstawiciela rządu odpowiedzialnego za przygotowanie projektu ustawy i reprezentowanie w pracach Komisji Sejmowych.

W przypadku nieuwzględnienia naszego stanowiska Prezydium Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych będzie zmuszone do podjęcia działań w obronie interesów środowiska.

W podpisie:

1. Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna – Jerzy Hubert Modrzejewski
2. Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych – Narcyz Janas
3. NSZZ „Solidarność” – Bogdan Pawlicki
4. Federacja Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielczości Inwalidów – Zbigniew Radzicki
5. Spółdzielczy Związek Rewizyjny z Katowic – Adam Skowron
6. Fundacja Ochrony Zdrowia Inwalidów – Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska
7. Dolnośląski Spółdzielczy Związek Rewizyjny – Jan Tomczak

Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych złożył autopoprawkę do rządowego projektu „Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych”  
Punkty dodane do Art. 34 projektu wyłuszczoneo.

**Art. 34**

1. Prowadzący zakład pracy chronionej tworzy zakładowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych, zwany dalej „funduszem rehabilitacji”.
2. Dochodami funduszu rehabilitacji są w szczególności:
  1. Środki, o których mowa w art. 32 ust. 3 pkt 1 lit. b).
  2. Dotacje i subwencje.
  3. Wpływy z zapisów i darowizn.
3. Pracodawca prowadzący zakład pracy chronionej obowiązany jest do prowadzenia:
  1. **Odrębnego rachunku bankowego dla zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych.**
  2. Ewidencji dochodów i wydatków tego funduszu.
4. Środki funduszu rehabilitacji przeznaczone są na finansowanie rehabilitacji zawodowej, społecznej i leczniczej oraz dodatkowe ubezpieczenia społeczne osób niepełnosprawnych, zgodnie z zakładowym regulaminem wykorzystania tych środków.
5. **Środki funduszu rehabilitacji wykorzystywane niezgodnie z prawem podlegają zwrotowi do właściwego terenowego urzędu skarbowego.**
6. **W razie likwidacji prowadzonego przez pracodawcę zakładu pracy chronionej nie wykorzystane środki funduszu rehabilitacji podlegają przekazaniu do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.**
7. Dysponentem funduszu rehabilitacji lub zakładowego funduszu aktywizacji jest pracodawca.
8. Prowadzący zakład pracy chronionej może udzielić, ze środków funduszu rehabilitacji, pomocy finansowej niepracującym osobom niepełnosprawnym byłym pracownikom tego zakładu, na cele związane z rehabilitacją leczniczą i społeczną.
9. Minister Pracy i Polityki Socjalnej, w porozumieniu z Ministerstwami Finansów oraz Zdrowia i Opieki Społecznej, określi, w drodze rozporządzenia rodzaje wydatków, szczegółowe zasady wykorzystania środków zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych oraz tryb ustalania zakładowego regulaminu wykorzystania tych środków.

## Targi w Malmö, Szwecja

Izba wspólnie z firmą SWED-POLEXI organizują Targi Konsumpcyjne w Malmö, w okresie 28 sierpnia – 7 września br. W ramach promocji wyrobów ZPCh PFRON dofinansowuje część kosztów uczestnictwa w tej imprezie, w wysokości:  
– do stoiska o powierzchni 15 m<sup>2</sup> – do 4.500 zł  
– do stoiska o powierzchni 20 m<sup>2</sup> – do 6.000 zł.  
Szacunkowy koszt jednego stoiska przy przyjęciu standardowego wyposażenia wynosi dla jednej osoby (po uwzględnieniu dopłaty PFRON):  
– powierzchnia stoiska 15 m<sup>2</sup> – 14.000 zł  
– powierzchnia stoiska 20 m<sup>2</sup> – 15.200 zł.  
**Ceny podano przy średnim kursie 1 SEK=0,4035 PLN.**

W koszcie tym zawarte są następujące składniki: wynajem powierzchni targowej, standardowe wyposażenie stoiska, transport eksponatów i towarów, transport jednej osoby uczestniczącej w Targach (prom), wynajem autokaru i jego transport promem, transport uczestników w Szwecji, zakwaterowanie i wyżywienie jednej osoby przez 10 dni, reklama oraz obsługa techniczna, prawna i językowa w czasie Targów.

**Zalecamy wykupienie jednego stoiska przez dwie firmy wystawiające produkty tej samej branży.**

Zgłoszenie udziału w Targach prosimy przesłać pocztą lub faksem (022.82633038, 022.8313330) **do 24 kwietnia br.**, wraz z wpłatą zaliczki w wysokości 3.000 zł dla stoiska o pow. 15 m<sup>2</sup> i 5.000 zł dla stoiska o pow. 20 m<sup>2</sup>.

Prosimy ją wpłacać w BIG SA I O/Warszawa 11601029-59037001. Wpłatę reszty kwoty

prosimy dokonać w terminie do 30.06. br., na to samo konto KIG-R.

W zgłoszeniu prosimy o podanie następujących danych:

- powierzchnia stoiska
- ilość osób biorących udział w targach
- z jakich branż będą wystawiane towary
- czy wystawca życzy sobie inne wyposażenie niż standardowe.

Istnieje możliwość sprzedaży wystawionych na Targach eksponatów.

Cennik wyposażenia dodatkowego dla uczestników Targów zostanie przesłany po potwierdzeniu w nich uczestnictwa.

**Blizsze informacje: Leonard Rajda, tel. 022. 8263038.**

### PUNKTY KONSULTACYJNE

★ KIG-R – uwzględniając liczne zapytania i sugestie członków – uruchomiła punkt konsultacyjny z zakresu przekształceń własnościowych spółdzielczych ZPCh. Konsultacji udzielał będzie **mec. Wojciech Wilmowski**, członek zespołu specjalistów i ekspertów sejmowych z zakresu prawa spółdzielczego i handlowego.

Konsultacje odbywać się będą w siedzibie Izby w pierwszej i trzecią środę każdego miesiąca, w godz. 12.00 – 14.00.

Prosimy o telefoniczne uprzedzenie swoich wizyt.

Dla członków Izby konsultacje są **bezpłatne**, przedstawiciele pozostałych zakładów winni uiścić opłatę w wysokości **90,00 zł**.

★ Izba uruchamia bank informacji o zakładach pracy chronionej, zawierający m.in. aktualizowaną na bieżąco bazę adresową, podział terytorialny, branże itp. Szczegółowych informacji udziela Leonard Rajda, tel. 022. 8263038.

★ W najbliższym czasie rozszerzany będzie zakres tego typu usług. W pierwszej kolejności uruchomiony będzie punkt konsultacyjny, w którym będzie można uzyskać informacje o konwencjonalnych i niekonwencjonalnych źródłach pozyskiwania kapitału.



# Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**